Cena Zł 5

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok III | Warszawa | 19 października 1947 r. | Nr 42

Fakty i „fakty"

Wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego usiłuje się stwarzać atmosferę, któraby miała wykazywać jego reakcyjność. W tym kierunku stara się urabiać opinię „Lewicą PSL".

W atakach „Lewicy PSL" chodzi o uzasadnienie swego istnienia. Chodzi o upozorowanie w oczach całego społeczeństwa, a przede wszystkim warstw chłopskich, swego wystąpienia z PSL, utworzenia odrębnego, grupkowego stronnictwa, w imię walki z wyimaginowanymi reakcyjnymi siłami wewnątrz PSL. Stąd właśnie na szpaltach swego pisma „Chłopi i Państwo", w licznie udzielanych wywiadach (Wycech, Banach) wymyśla się naczelnym władzom naszego stronnictwa z prezesem Mikołajczykiem na czele, od „zdrajców" sprawy ludowej; od reakcjonitów, i tym podobnych innych epitetów.

Jest rzeczą niezmiernie charakrakterystyczną, że w swoim czasie, kiedy ci „postępowcy" zasiadali we władzach naszego stronnictwa zgadzali się na jego politykę i nigdy nie usiłowali jej zmieniać, a jeżeli były jakieś różnice, to dotyczyły one nie spraw programowych, ideologicznych, ale jedynie taktycznych.

A więc o cóż w tej grze chodziło? Nie o zasadnicze sprawy, nie program, ani ideologia ale właśnie taktyka, streszczająca się w takim mniej więcej sformułowaniu: jabym to lepiej przeprowadził, jabym lepiej pokierował prawami stronnictwa, słowem dobijanie się o stanowiska kierownicze. U podłoża powstania „Lewicy PSL" leży jedna istotna rzecz: żądza władzy.

Zarzuca się nam „antydemokratyzm". Pytamy czy formą i obyczajem demokratycznym jest podporządkowywanie się władzom wybranym ogromną większością członków czy też personalnym, niezaspokojonym ambicjom żądnej władzy mniejszości.

Jeśli już mowa o demokratyzmie, to chcielibyśmy ustalić następujące fakty: czy demokracja polegać ma na manifestacyjnym przyklaskiwaniu, czy też przy wspólnym wysiłku i przy zachowaniu własnych odrębności, budowaniu naszego życia państwowego i narodowego.

Jakaż jest bowiem nasza największa przewina? To żeśmy nie poszli do wyborów w bloku, to że chcemy budowania Polski Ludowej w oparciu o swój chłopski, agrarystyczny światopogląd, to że walczymy o realizację własnego programu, który może zjednywać zwolenników czy też pomnażać kadry przeciwników, i w zależności od tego gdzie wytworzy się nieskrępowana większość — podporządkowanie się tej większości.

Takie są fakty i „fakty", mówiące o naszych obyczajach i o naszej postawie.

Dziwić więc się należy, że nasi przeciwnicy dopatrują się w PSL tego wszystkiego czego nie ma, a nie chcą pamiętać o tym czym jesteśmy i co reprezentujemy.

Nigdy nie uprawialiśmy dwulicowej polityki. Jesteśmy wolni od wszelkiego fałszu i zakłamania i dlatego pragnęlibyśmy aby nas oceniano i sądzono według tego co głosimy i co robimy, a nie na podstawie domniemań i plotek.

Na wszystkich konferencjach, zjazdach, kursach głosimy zasady zawarte w naszej deklaracji ideowej i programie, stoimy na ich gruncie jak i na gruncie statutu, a przecież zarówno deklaracja, program jak i statut są jawne i legalne. Mało tego służą demokracji, bowiem Polska Ludowa była zawsze i jest dla nas najwyższym prawem i ideałem.

I znowu jeszcze jedno. Nie piszemy tego wszystkiego celem usprawiedliwienia się, ale piszemy to po to, aby wreszcie sądzono nas nie na podstawie wyimaginowanych przesłanek, ale na podstawie naszych uchwał i naszej pracy dla Polski Ludowej.

Uchwalone rezolucje na ostatnim posiedzeniu NKW PSL, które w obszernych wyjątkach podajemy obok, mówią przecież wyraźnie jak pragniemy budować Polskę, czym kierujemy się w polityce zagranicznej. I nie są to jakieś frazesy. Jesteśmy całkowicie odpowiedzialni za to co głosimy. i co pragniemy realizować, to też dziwić nas może walka nie z tym co reprezentujemy ale właśnie z tym czego u nas nie ma i co nam jest obce.

W całym tym ataku na nas pp. Niećko, Banach, Wycech przypominać mogą diabła co to się w ornat ubrał i na mszę ogonem dzwonił, bo przecież tym panom o nic innego nie chodzi jak tylko o władzę. Smutne to ale prawdziwe, że jedyną zasadą ich życia stała się żądza władzy, którą chcą narzucić i uszczęśliwić owe masy chłopskie.

Nic na to poradzić nie możemy. przeżywaliśmy niejednokrotnie okresy wodzowskiego uzdrawiania naszego światopoglądu. Przeżyjemy i ten okres, bowiem jesteśmy wierni naszej ideologii i naszej postawie wypracowanej przez masy chłopskie w ciągu długich lat bojowania z wstecznictwem, reakcją i w ciągu długich lat walki o niezawisłą i suwerenną Polskę Ludową.

Komunikat Sekretariatu Naczelnego PSL

W dniu 8 października r. b. pod przewodnictwem prezesa St. Mikołajczyka i przy udziale wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej, posła Pawła Chadaja obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po przedyskutowaniu sytuacji politycznej powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

UCHWAŁY NKW PSL

powzięte na posiedzeniu w dniu 8 października 1947 r.

I

Zaniepokojeni zaostrzeniem się stosunków międzynarodowych, przypominamy naszym członkom zarówno nasze założenia programowe, stwierdzające, że „praca rolnika wymaga pokoju" jak i ostatnią z dn. 28 sierpnia b. r. uchwałę NKW PSL o szkodliwości alarmów wojennych, sprzecznych z utrzymaniem pokoju i szybką odbudową świata.

Pracując na rzecz pokoju stwierdzamy, że przeciwni jesteśmy imperializmowi ekonomicznemu i politycznemu, dążącemu do ujarzmienia innych krajów. Na ujarzmienie ekonomiczne i polityczne Polski przez obcy kapitał i interesy imperialne — nigdy się nie zgodzimy.

Zasady suwerenności narodowej, wolności, niezawisłości i niepodległości naszego kraju były, są i pozostaną podstawowymi założeniami ideowymi.

Wierni jesteśmy zasadzie sojuszu polsko - sowieckiego i współpracy narodów słowiańskich, pozostając gorącymi zwolennikami pokojowej współpracy w ramach Zjednoczonych Narodów, albowiem polska racja stanu wymaga, by polityka nasza szła po linii budowania porozumienia pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Z tych założeń swego programu wychodząc, mamy pełne prawo wzywać do współpracy i być czynni przy budowie pokoju oraz odbudowie i umocnieniu demokracji — jedynej podstawie trwałego pokoju.

Wszystko również musimy uczynić, by zabezpieczyć świat od nowej agresji niemieckiej i to zarówno na odcinku demilitaryzacji, denazyfikacji, reedukacji i demokratyzacji Niemiec — jak i niedopuszczeniu do tego — by byli agresorzy wcześniej od innych mogli się odbudować, czy też zacząć odgrywać rolę w rozgrywkach międzynarodowych.

II

NKW PSL wzywa wszystkich członków Stronnictwa, aby nie zmienili dotychczasowego pozytywnego stosunku do problemów odbudowy kraju i by udział chłopów w pracy dla dobra państwa i narodu polskiego był jak najpełniejszy.

III

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju NKW wzywa chłopów, by wzmogli swoje wysiłki, szczególnie w kierunku zwiększenia wytwórczości rolniczej, by włożyć jak największy udział w walce z głodem i by zwiększać stale bogactwo narodowe.

IV

Naczelny Komitet Wykonawczy, obradujący w obecności wiceprezesa Rady Naczelnej PSL posła Chadaja Pawła postanowił:

1. Zebranie Rady Naczelnej PSL odbędzie się, zgodnie ze statutem, we właściwym czasie zwołane przez statutowe władze Stronictwa przy udziale pełnoprawnych członków Stronnictwa, jak to dotychczas stale było praktykowane.

2. Do władz PSL wpłynęły tylko dwa pisma członków Rady Naczelnej PSL o zwołanie Rady Naczelnej PSL — a mianowicie p. Laskowskiego St. i Duszy Jana. Żadne inne wnioski członków Rady Naczelnej P. S. L. w tej materii nie wpłynęły.

3. Do władz PSL wpłynęły pisma 6 członków Rady Naczelnej PSL stwierdzające, że zostali wprowadzeni w błąd i podpisy, które złożyli, uznają za nieważne, z oświadczeniem, że darząc zaufaniem władze Stronnictwa — sprawę zwołania i terminu Rady Naczelnej zotawiają do uznania tychże władz.

4. Wszyscy członkowie „Lewicy PSL" — a w szczególności pp.: Niećko — Wycech Banach Dębski — Koter — Szczawińska — Domański — którzy po wykluczeniu ich z Polskiego Stronnictwa Ludowego — utworzyli nowe Stronnictwo p. n. „Lewica PSL", konstytuując władze tegoż stronnictwa, tworząc własny klub poselski w Sejmie, wszedłszy jako odrębne Stronnictwo do Centralnej Komisji Międzypartyjnej — nie mają prawa interweniować w wewnętrzne stosunki PSL.

Zostali oni, zgodnie ze statutem par. 8 i 9 wykluczeni z Polskiego Stronnictwa Ludowego za działalność na szkodę Stronnictwa i wykluczenie to jest ważne i ostateczne i nie może budzić żadnej wątpliwości. Nie budziło ono również wątpliwości u ówczesnych członków NKW pp. Niećki i Wycecha, którzy głosowali, gdy w analogiczny sposób wykluczono członków NKW i Rady Naczelnej, którzy utworzyli PSL „Nowe Wyzwolenie" i przyjmowali do zatwierdzającej wiadomości odpowiedź dr. Kiernika, odrzucającą protest tychże członków NKW i Rady Naczelnej.

W ślad za tym w dniu 1 i 2 lutego b. r. ostatnie odbyte zebranie Rady Naczelnej, przy udziale wówczas jeszcze obecnych członków „Lewicy PSL" jednomyślnie na miejsce wykluczonych uzupełniło skład Rady Naczelnej z listy zastępców.

Przy członkach wykluczonych z art. 8 i 9 statutu nie wchodzi w rachubę art. 79 statutu, gdyż ten dotyczy innych osób — a mianowicie osób, które pozostając w Stronnictwie, zostają tylko pozbawione mandatów, z racji niewypełniania przez nich funkcji związanych z mandatem.

Wiadomości — jak np. twierdzenie, że statutowa liczba 43 członków Rady Naczelnej PSL podpisała wniosek o zwołanie Rady Naczelnej — rozgłaszanie, jakoby większość członków Rady Naczelnej wypowiedziała się za nimi, — jakoby władze tronnictwa działały niezgodnie ze statutem i programem, sposoby stosowane wobec członków Rady Naczelnej przy zabiegach o uzyskanie podpisów, — świadczą jakimi metodami kierują się organizatorzy Lewicy PSL.

SEKRETARIAT NACZELNY
POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Aleje Jerozolimskie 85, p. 212

prosi o ofiarowanie lub sprzedanie do biblioteki następujących tomów 15732

DZIENNIKA USTAW

1934 r. I półrocze | 1938 r. II półrocze | 1939 r. całość

Lenino

Po raz czwarty obchodzona rocznica.

Cztery lata wstecz, słowo Lenino, nie miało znaczenia dzisiejszego, zwycięskiego symbolu. W owe, odległe od nas dzisiaj dni, słowo — Lenino — było czynem, walką i krwią żołnierza polskiego.

Dla naszego, liniowego żołnierza, który na bezkresnych przestrzeniach Związku Radzieckiego, właśnie pod Lenino po raz pierwszy spotkał się oko w oko z nienawistnym wrogiem, symbolem owych dni walki, była Polska.

Symbolem była umęczona Ojczyzna, wsie i miasta krwią płynące, płaczące matki i dzieci, których ojcowie i synowie właśnie pod Lenino stanęli do pierwszego boju o wolność, suwerenność, sprawiedliwość.

W ciężkich a zwycięskich zmaganiach pod Lenino, zaczął się wykuwać nowy, od wschodu idący szlak wolnościowy nowo sformowanej armii Wojska Polskiego, wiodący ku sercu umęczonej Ojczyzny — Warszawie.

Szlak ów, którym ramię przy ramieniu maszerował żołnierz Armii Czerwonej z żołnierzem Wojska Polskiego, zakończył się triumfalnym akordem zwycięstwa w stolicy powalonego wroga — Berlinie.

W gruzach legło gniazdo prusackie. Pokonany, odwieczny wróg narodów słowiańskich, wypełzający z nor, piwnic i schronów, widział opluwane, bezczeszczone i deptane przez siebie, teraz dumnie powiewające na szczycie Reichstagu, biało-czerwone i czerwone sztandary, bratnich sobie zwycięskich narodów.

Orężny czyn żołnierza polskiego pod Lenino, nie był więc czczym frazesem, lecz w trudzie i boju, realnym, dokonanym braterskim zwycięstwem, którego wolnością dziś oddychamy.

Cztery lata dzieli nas od owej, pamiętnej chwili. Przebyty czas nie został zmarnowany.

Jak pod Lenino, twarda walka trwała i trwa. Inne to jednak były zmagania. Karabin został zamieniony na lemiesz i młot. W mocarnych dłoniach ludu polskiego, chłopa i robotnika, stały się one potężną bronią. Zaorały ugory, obsiały pola, ze stukiem powstawały z gruzów huty, fabryki i porty. Dźwignęło się życie.

Dziś, z wysiłku frontowych walk żołnierza polskiego, powstajemy do nowego, twórczego jutra Polski.

Jak powstała Liga Narodów

Strach przed nowymi wynalazkami w dziedzinie militarnej zmusza do szukania ratunku bezpieczeństwa i trwałego pokoju w konferencjach pokojowych. Taka pierwsza konferencja odbyła się w Hadze w r. 1899, a druga w 1907 a później porozumienie morskie w Londynie w 1908/9 r. Poza tym było cały szereg innych umów międzynarodowych w różnych dziedzinach, lecz niestety, nie uchroniły Europy przed katastrofą wojny. Skutki wojny w 1914 r. starsze pokolenie jeszcze dobrze pamięta — były okropne. W wojnie tej wystąpiła nowa, zupełnie nieznana broń — samoloty, czołgi i straszliwy w skutkach gaz. Ten wielki wstrząs i okropność zniszczenia zmusiły do szukania ratunku na przyszłość jeszcze przed zakończeniem wojny.

Powstała myśl założenia Ligi Narodów, która by rozwiązała różne problemy sporne między narodami. Duszą i twórcą jej był prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, który w orędziu do Kongresu Stanów Zjednoczonych 8 stycznia 1918 r. wysunął 14 punktów w sprawie pokoju. Te 14 punktów były podstawą rokowań pokojowych, oraz podstawą tworzącej się Ligi Narodów.

Orędzie to brzmiało:

„Nie żądamy w tej wojnie nic osobliwego. Chcemy tylko uczynić świat ten bezpiecznym zwłaszcza dla każdego pokojowego narodu. Programem naszym jest więc program pokoju światowego, a jedyny z naszego punktu widzenia jest program następujący:

1) Jawne traktaty pokojowe, zawarte drogą jawnych rokowań, po których nie nastąpią żadne poufne porozumienia międzynarodowe, gdyż dyplomacja powinna zawsze działać otwarcie i publicznie.

2) Bezwzględna wolność żeglugi po morzach poza wodami terytorialnymi, zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny, z wyjątkiem wypadków, kiedy morza zostaną całkowicie lub częściowo zamknięte na skutek akcji międzynarodowej celem przeprowadzenia uchwał międzynarodowych.

3) Usunięcie w granicach możliwości, wszelkich barier ekonomicznych między państwami i równouprawnienie w dziedzinie handlu międzynarodowego wszystkich narodów pokojowych, zrzeszających się dla zachowania pokoju.

4) Odpowiednie gwarancje wzajemnego zmniejszenia zbrojeń do granic, określonych wymaganiami bezpieczeństwa wewnętrznego poszczególnych krajów.

5) Niczym nieskrępowane, rozumne i całkowicie bezstronne rozpatrzenie wszystkich roszczeń kolonialnych, oparte na ścisłym przestrzeganiu zasady, że przy pobieraniu decyzji we wszystkich sprawach dotyczących suwerenności, interesy miejscowej ludności winny być traktowane na równi ze słusznymi żądaniami rządu, któremu dany obszar kolonialny ma być przyznany.

6) Ewakuacja wszystkich zajętych terenów Rosji i takie załatwienie wszystkich Rosji dotyczących spraw, by zapewnić jej pełną i dobrowolną współpracę innych narodów świata i umożliwić niczym nie skrępowane określenie własnego kierunku rozwoju politycznego i polityki państwowej. Zapewnienie Rosji serdecznego przyjęcia do społeczności wolnych narodów w formie przez nią obranej oraz udzielenie jak najbardziej przyjaznej i wszechstronnej pomocy, jakiej tylko będzie potrzebowała i pragnęła. Ustosunkowanie się bratnich narodów do Rosji w ciągu najbliższych miesięcy będzie zarówno sprawdzianem ich dobrej woli i zrozumienia jej potrzeb w odróżnieniu od własnych interesów, jak i próbą ich rozumnej i bezinteresownej sympatii.

7) Belgia — świat cały przyzna — musi być ewakuowana i odbudowana bez najmniejszego ograniczenia jej suwerenności, z której korzystać ma na równi z wszystkimi wolnymi narodami. Krok ten przyczyni się, jak żaden inny, do przywrócenia zaufania narodów do praw, które narody te same ustanowiły celem uregulowania wzajemnych między sobą stosunków. W przeciwnym bowiem razie cały system i moc prawa międzynarodowego podkopane będą na zawsze.

8) Wszystkie terytoria francuskie muszą być oswobodzone a obszary najechane muszą być odbudowane. Krzywda wyrządzona Francji przez Prusy w roku 1871 w sprawie Alzacji i Lotaryngii, krzywda, która przez prawie pięćdziesiąt lat podważała pokój świata, winna być naprawiona, by pokój znów był zabezpieczony dla dobra powszechnego.

9) Wyrównanie granicy Włoch winno być przeprowadzone według wyraźnie oznaczonych granic narodowościowych.

10) Ludy Austro-Węgier, którym pragniemy poręczyć i zapewnić miejsce wśród innych narodów, winny mieć swobodną możliwość autonomicznego rozwoju.

11) Rumunia, Serbia i Czarnogórze muszą być ewakuowane, a obszary okupowane muszą być odbudowane. Serbia musi otrzymać swobodny i bezpieczny dostęp do morza. Wzajemne stosunki między poszczególnymi krajami bałkańskimi winny być uregulowane drogą przyjacielskiej narady, zgodnie z historycznie ustalonymi granicami przynależności państwowej i narodowościowej. Należy udzielić poszczególnym państwom bałkańskim międzynarodowych gwarancji niepodległości politycznej i gospodarczej oraz całości terytorialnej.

12) Tureckim częściom obecnego Imperium Ottomańskiego winna być zapewniona trwała suwerenność, ale inne narody, znajdujące się obecnie pod panowaniem tureckim winny uzyskać zapewnienie bezpiecznego bytu i pełną możliwość autonomicznego rozwoju. Dardanele muszą zawsze stać otworem dla żeglugi i dla handlu wszystkich narodów — pod gwarancją międzynarodową.

13) Musi być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące obszary zamieszkałe przez ludność bezspornie polską. Państwo polskie musi mieć zapewniony swobodny i bezpieczny dostęp do morza a jego niepodległość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorialna winny być zagwarantowane umową międzynarodową.

14) musi być utworzony na podstawie szczegółowych umów powszechny związek narodów, celem wprowadzenia wzajemnych gwarancji niepodległości politycznej i całości terytorialnej państw zarówno wielkich jak i małych.

O takie umowy i traktaty gotowi jesteśmy walczyć i prowadzi tę walkę dopóty, aż zostaną one osiągnięte. Ale tylko dlatego, że pragniemy triumfu słuszności i życzymy sobie sprawiedliwego i trwałego pokoju, jaki może być zapewniony jedynie przez usunięcie głównych przyczyn wojen. Ten właśnie program przyczyny te usuwa. Nie zazdrościmy Niemcom ich wielkości i nie ma w tym programie nic takiego, co by w nią godziło. Nie zazdrościmy im żadnych osiągnięć ani sukcesów na polu nauki czy twórczości pokojowej, które tyle przysporzyły im uznania. Nie chcemy ich skrzywdzić, ani uszczuplić ich zasłużonych wpływów czy potęgi. Nie zamierzamy ich zwalczać ani bronią, ani wrogimi umowami gospodarczymi, jeżeli tylko zgodzą się połączyć z nami i innymi pokojowymi narodami świata wspólną umową dla dochowania sprawiedliwości, prawa i uczciwych metod postępowania. Domagamy się tylko, by Niemcy porzuciły dążenie do panowania nad innymi narodami i by zajęły miejsce wśród równych narodów świata, tego nowego świata, w którym żyjemy.

Mówimy językiem tak wyraźnym i dobitnym, że nie ma tu miejsca na żadne wątpliwości. Program, jaki nakreśliłem, oparty jest na jednej, oczywistej zasadzie. Jest to zasada sprawiedliwości dla wszystkich ludów i narodowości, uznanie ich prawa — niezależnie od siły i wielkości — do równouprawnionego współżycia z innymi narodami w pokoju i bezpieczeństwie. Dopóki ta zasada nie znajdzie powszechnego uznania — dopóty nie utrzyma się żaden system międzynarodowej sprawiedliwości. Lud stanów Zjednoczonych może działać tylko na tej podstawie i przeprowadzenie tej zasady gotów jest poręczyć życiem i honorem, wszystkim, co posiada".

Pakt Ligi Narodów, gwarantujący nietykalność terytorialną oraz Pakt Kelloga zakazujący wojny, podpisało 60 państw, ale już u podstaw państwa te mało wierzyły w skuteczność tych umów. *Było jeszcze szereg* innych umów międzynarodowych, zapobiegających wojnie — ale wszystko to nie wystarczyło.

Państwa, które wygrały wojnę światową (1914—1918) nie wyciągnęły należytych konsekwencji w stosunku do agresorów i winnych tej wojny, a Stany Zjednoczone były zbyt daleko i zbyt liberalnie odniosły się do Niemiec, którym pozwolono w cieniu Ligi Narodów odrodzić swój potencjał wojenny, który w zbyt krótkim czasie pokazał swoje zęby, zagrażając światu zagładą.

Druga wojna wybuchła 1-go września 1939 roku. Liga Narodów legła w gruzach.

Oby ta lekcja posłużyła za naukę, oby nie popełniono starych błędów, bo to mogłoby się smutnie skończyć dla świata, szczególniej dla Europy, która ma największe prawo pilnować, by znów imperializm niemiecki nie odrodził się.

Dr. A. GURNICZ *Kartki z dziejów R. L.*

Ruch Ludowy w Kongresówce

Położenie społeczno-gospodarcze wsi

W zaborze rosyjskim społeczeństwo odsunięte było od udziału w rządzeniu. Nie wytworzył się tu również samorząd. W związku z tym nie było partii politycznych, ani innych organów reprezentujących społeczeństwo. Polskie życie społeczno-polityczne zepchnięte zostało do podziemi. Dopiero początek wieku XX rozpoczął erę wątpliwej wolności konstytucyjnej. Wpływ samego społeczeństwa na rządy był jednak słaby. Opinię społeczną reprezentowały istniejące oficjalnie kierunki i organizacje polityczne: narodowi - demokraci, socjaliści i ludowcy Prawdziwie polski i bujny nurt życia płynął dalej jednak w podziemnych łożyskach myśli i czynu.

Rola chłopów w życiu narodowym zaznaczyła się wyraźniej dopiero od czasów zniesienia poddaństwa w r. 1846 i uwłaszczenia, które rząd zaborczy przeprowadził w r. 1864. Chłopom przyznano ziemię, dotychczas będącą w ich posiadaniu. Nie zapomniano również i o służbie. Akt ten obok innych swoich celów, miał polityczne zadanie pozyskania sympatii wsi. Stąd w treści jego znalazło się dużo korzystnych dla niej przepisów. Do takich niewątpliwie należał zakaz dzielenia gospodarstw tabularnych poniżej 6 morgów, jak również zakaz nabywania ziemi chłopskiej przez folwarki. Przeprowadzona reforma stworzyła 34 proc. gospodarstw do 6 morgów, a 47 proc. od 6 do 15 morgów, w czym od 6 do 9 było 23 proc. Stan ten nieznacznie poprawiły serwituty. Chłopom oddano grunta bez scalenia i separacji, z wyjątkiem tych gospodarstw, których liczba dochodziła do 53 proc., gdzie na skutek oczynszowania były one już dokonane. Ponadto gospodarstwa te, jako oczynszowane, były dotychczas już prowadzone na własną odpowiedzialność, co w dużej mierze ułatwiło prawidłowe działanie reformy uwłaszczeniowej. Formalne utrudnienia dzielenia gruntów chłopskich nie wstrzymały jednak procesu rozdrabniania gospodarstw. Działo się to aż do czasu powstania przemysłu. Proces ten w dużej mierze łagodził fakt parcelacji folwarków i likwidacji służebności. Z tego tytułu, w porównaniu ze stanem pouwłaszczeniowym, przybyło chłopom około 1/3 ziemi. W liczbie tej 1/3 pochodziła ze służebności, a 2/3 były wynikiem udziału chłopów w parcelacji. Powodem parcelacji większej własności była trudna sytuacja ekonomiczna, która nastąpiła po stosunkowo korzystnym dla folwarków okresie pouwłaszczeniowym. Pogorszyły ją bardzo niskie ceny zboża, których kryzys przypadł na rok 1885. Chłopi pokonywali go łatwiej, wykorzystując kalkulującą się lepiej hodowlę dla przemysłu, który odciążył również wieś ludnościowo. Sytuację tę poprawiało w czasie późniejszym wychodźctwo i związane z nim zarobki. Polepszona chłopska sytuacja gospodarcza, przy słabo poprawiającym się położeniu ziemian, wzmogła ruch parcelacyjny w szczególności od r. 1880. Ruchowi temu pomagał intensywnie od r. 1890 rządowy Bank Włościański. Rozwojowi tej sytuacji towarzyszył silny ruch scaleniowy. Równocześnie znaczny wzrost przemysłu w latach 1870 — 1900 poprawił ceny zboża, podnosząc je w okresie przedwojennym o około 30 proc.

Do polepszenia sytuacji gospodarczej przyczyniła się w dużej mierze działalność organizacji rolniczych, syndykatów i kółek rolnych oraz spółdzielczości.

Pierwsze Towarzystwo Rolnicze w Królestwie założone zostało przez szlachtę w r. 1858. Po 3-letniej jednak swej działalności, zostało ono zamknięte. Dopiero w r. 1885 otworzono w Warszawie filię „Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu". W r. 1890 przy tym Towarzystwie, utworzona została Sekcja Rolna, obejmująca całokształt prac i planów dotyczących rolnictwa.

U podstaw tej ziemiańskiej organizacji leżała chęć objęcia nią i mas chłopskich, organizowanych w kółka rolnicze. Dla nich to właśnie stworzono osobny autonomiczny Wydział Kółek Rolniczych. Kółka te formalnie mogły powstawać dopiero po roku 1906, ale faktycznie istniało ich już wtedy w różnych okolicach Królestwa ponad 150. Pierwsze z nich powstało w 1899 r. pod nazwą „Jutrzenka" w Bukowej Woli koło Miechowa. Niektóre z kółek trudniły się ubocznie drobnym handlem. Kółek tych po roku 1906 przybywało znacznie.

Część kółek po założeniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego, wraz z 7 towarzystwami gubernialnymi i 24 okręgowymi, około których były skupione, podporządkowała się Wydziałowi Kółek Rolniczych. Kółek tych w 1913 r. było 1051, z czego czynnych 686 z 34.924 członkami. Skupiały one około 4 proc. chłopów. We władzach jednak i to tylko niższych ogniw, chłopi stanowili 25 proc. Aż 45 proc. prezesów było ziemianami. Gros pracy oświatowej spełniali płatni instruktorzy, których w 1913 r. było 50. Towarzystwo prowadziło wiele stacji doświadczalnych i szkół rolniczych, korzystając w szerokim zakresie z pomocy rządu. Dla członków redagowało Towarzystwo pismo: „Przewodnik kółek i stowarzyszeń rolniczych".

Testament ideowy chłopa-pisarza

Wyjątki z artykułów Tomasza Nocznickiego

Tomasz Nocznicki należał do grona tych nielicznych działaczy i polityków ludowych, którzy oprócz pracy w terenie i na trybunie zajmowali się także pracą publicystyczną. Twórczość publicystyczna Tomasza Nocznickiego jest typowym przykładem publicystyki działaczy chłopskich. Przeglądając roczniki „Zarania" i „Wyzwolenia" śledzimy tam drogi, po których szedł rozwój pióra tego wyjątkowego samouka - pisarza.

Nocznicki, jako jeden z pionierów politycznej samodzielności wsi, był nieprzejednanym przeciwnikiem wszelkiego rodzaju patronactwa i wrogiem „wtyczek" w Ruchu Ludowym. W roku 1921 działacze endeccy zorganizowali w powiecie grójeckim dywersyjny „Związek Drobnych Rolników". Dla zamaskowania swego podstępu wystawili do zarządu kandydaturę Nocznickiego, który na tamtym terenie cieszył się ogromną popularnością. W związku z tym Nocznicki wystosował do organizatorów tego „Związku" pismo, które następnie zostało wydrukowane w nr. 33 „Wyzwolenia" z 14 sierpnia 1921 r.:

„Niniejszym zawiadamiam Panów, że do zarządu powyżej nazwanego związku należeć nie będę, a to z 2 powodów: po 1-e: Małorolni gospodarze mają możność organizowania się w swoim Związku Kółek, gdzie znajdą dla siebie pomoc, oświatę i siłę, wynikającą z połączenia się we własną wielką organizację gospodarczą, nie tylko na terenie powiatu, ale i w kraju, czyli Polski całej.

Po 2-gie: Obywatele małorolni mają możność tworzenia własnych stronnictw politycznych od prawa do lewa włącznie, ponieważ wszystkie te stronnictwa działają na terenie powiatu grójeckiego.

Wszelkie zaś tworzenie „nowych", a właściwie starych, odgrzewanych, pod nowym szyldem organizacji partyjno - endeckich, uważam za bałamutnictwo i oszukiwanie ludu".

W numerze 49 „Wyzwolenia" z 1924 roku, w artykule wstępnym p. t. „Co czynić należy: czy tylko krzyczeć i agitować, czy uczyć, wychowywać i organizować", czytamy:

„Dyktatura zawsze kończy się kontr — czyli z drugiej strony dyktaturą. A ludowładztwo ma najwięcej danych, że pójdzie drogą rozwoju ludzkości i że ono właśnie wychowa nowy typ człowieka i obywatela. Żadna dyktatura tego nie zrobi lub nie może zrobić, choćby dlatego, że człowiek i obywatel dyktatury nie zniesie. I dlatego widzimy, że dyktatury hodowały rabów i niewolników, a już co najwyżej — tresowały dla siebię odpowiednie żywe narzędzia władzy".

Dla Nocznickiego nie było w życiu publicznym spraw wielkich i małych, każda była ważna.

Z powodu dwóch rozpraw sądowych przeciw oskarżonym o pobicie policjanta, Nocznicki w numerze 6 „Wyzwolenia" z 1925 roku pisał:

„Dwóch ludzi, dwóch obywateli, dwóch urzędników — tylko jeden z wyborów, drugi z mianowania, popełnili jednakie przestępstwo: słowem i czynem znieważyli policjanta. Jeden — to wysoki dygnitarz państwowy: prokurator. Drugi, to wójt gminy. Dygnitarz o czwartej rano wychodził z restauracji, w stanie — pewnie nietrzeźwy. Obaj mieli awanturę z policją. Sprawy te zapewne podlegają jednemu i temu samemu paragrafowi prawa karnego. A jednak? Dygnitarz zasądzony został na 2 tygodnie aresztu, a i tę karę zamieniono mu na 200 złotych grzywny. Wójt dostał pół roku więzienia".

Nocznicki wyciąga z tych dwóch faktów następujące wnioski:

„Sąd wedle konstytucji jest niezależnym, sądzi wedle paragrafów, broni ładu i porządku społecznego i trudno go krytykować, ale też sąd jest niezmiernie odpowiedzialnym za swoje wyroki, gdyż takie wyroki, jak opisany przez posła Anusza, ni mniej, ni więcej tylko kompromitują sądy i niszczą ich powagę. To trudno. Czy wójt, czy prokurator, nie mają prawa znieważać nikogo. A jeżeli popełnili ten występek — jednaki, to jednakowo odpowiadać powinni. Czyżby w Polsce było jak ongiś: „Że takowe tu prawo bezpieczeństwa strzeże: panu nic, chłopa na pal, szlachcica na wieżę". Ale to są smutne echa dawno minionych czasów, które powinny być już nareszcie zapomniane".

Nocznicki był zawsze szermierzem wolności obywatelskiej. W nr. 44 „Wyzwolenia" w roku 1928 pisze na dziesięciolecie powstania Rządu Ludowego w Lublinie w art. „Znaczenie nakazów Rządu Ludowego":

„Wolność jest dniem, jest słońcem, jest życiem, ucisk, samowola gwałt i niewola jest ciemnością, jest śmiercią. W świetle dnia, w słońcu wszystko żyje i kwitnie, wzrasta i plon wydaje. W nocy i mroku wszystko zamiera".

Jakby aktualny komentarz do tej swojej wzniosłej wypowiedzi Tomasz Nocznicki publikuje w nr. 46 „Wyzwolenia" z roku 1928 sprawozdanie z uroczystości wręczenia sztandaru Zarządowi PSL-Wyzwolenie w Sandomierzu. Było to w 10-tą rocznicę powstania Rządu Ludowego w Lublinie. W sprawozdaniu tym czytamy następujący fragment:

„Powiewa Sztandar, odkrywają się głowy, ludzie śpiewają „Rotę". Obok Sztandaru staje młode dziewczę i zaczyna odczytywać podziękę kobiet ziemi sandomierskiej przedstawicielowi Rządu Ludowego za to że ten Rząd Ludowy dał im, kobietom prawa obywatelskie.

I oto w tej podniosłej chwili stał się fakt niesłychany i brutalny. Obecny na uroczystości pan komendant policji powiatowej nie pozwolił tej obywatelce (wychowanicy Mokoszyna) tej podzięki przeczytać. Jak zgrzyt chropawy, jak cień czarny tak ten czyn policyjnego brutalizmu uwypuklił oblicze Rządu „silnej ręki" względem obywateli włościan ziemi sandomierskiej".

Skutki takich rządów nie dały długo na siebie czekać. W nr. 20 „Wyzwolenia" w 1932 r. Nocznicki zamieszcza art. p. t. „Drogi ratunku wsi polskiej", gdzie czytamy:

„Zniszczono wieś nie tylko materialnie, co ważniejsza, dokonano zniszczenia moralnego. Oto przykład: Był u mnie temi dniami mój przyjaciel, prawie że mój rówieśnik, człowiek uczciwy, ojciec licznej rodziny, nawet mój „kumoter,' i tak w rozmowie rzekł: „Mój kumie, na wsi dziś źle, bardzo źle, nikt nikomu nie wierzy, nie ufa, nikt nikogo w najcięższej potrzebie nieporatuje. 10 zł. nikt nikomu nie pożyczy, bo jest pewny, ba, pewny, że nie odbierze. Ludzie ludzi się boją, bo snują się jacyś „ciekawscy", którzy wypytują, co ludzie czytają, do jakich organizacji należą, a nawet co mówią pomiędzy sobą sąsiedzi". A to wszystko razem stwarza stan nieufności, niepewności, dezorganizuje, psuje charaktery, upadla.

W czasie sanacyjnych mroków Nocznicki walczył niestrudzenie o należną w życiu państwowym pozycję wsi. W nr. 29 „Wyzwolenia" z roku 1932 pisze w art. p. t. „Przed zjazdem Związku Zaw. Rolników":

„Warstwa odgórna, która dziś dzierży władzę w Polsce postanowiła wieś uczynić sobie posłuszną, zniszczyć jej odrębność gospodarczą przez zburzenie gospodarczych, kulturalnych oraz politycznych instytucyj. Nazwali to „unifikacją", czyli zjednoczeniem. I oto widzimy, jak to różni łotrzykowie z t. zw. inteligencji a i z chłopów, zaczęli za „łaskę pańską", za „gotówkę", lub za posady, służyć w charakterze rozbijaczy chłopskich organizacyj. Widzieliśmy tę niecną robotę i teraz cierpimy jej skutki. Bo kiedy zniszczono chłopskie organizacje, tedy bezbronną wieś wydano na łup wszelkiego wyzysku i wydzierstwa".

Z licznych broszur, artykułów, notatek i korespondencji wybraliśmy tych kilka znamiennych myśli człowieka, który zawsze walczył o niezależność, wytrwale i bez kompromisów. Niech te myśli niepodlegle idą w świat i uczą szacunku dla ludzi śmiałych i nieugiętych, jakim był ich autor.

Ostatnia droga Tomasza Nocznickiego

Dnia 11 bm. w Słomnikach k. Krakowa odbyła się uroczystość przewiezienia z miejscowego cmentarza na dworzec kolejowy, zwłok Tomasza Nocznickiego, bojownika Ruchu Ludowego, które zostaną złożone w rodzinnej wsi w pow. grójeckim. Na uroczystości tej obecne były liczne rzesze chłopów, robotników i młodzieży. Trumnę śp. Tomasza Nocznickiego przenieśli na Rynek Słomnicki przedstawiciele Rządu. Wygłoszono tu szereg przemówień i dokonano dekoracji trumny wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Na koniec umieszczono trumnę w specjalnym wagonie pociągu, który udał się do Warszawy. W stolicy dnia 12 bm. z Dworca Głównego, dokąd przybył pociąg przeniesiono trumnę na samochód. Olbrzymi kondukt pogrzebowy składający się z licznych samochodów wojskowych wypełnionych ludźmi, ruszył do Lipia wsi, rodzinnej działacza ludowego. Po drodze w Głuchowie słuchacze U. L. ustawiwszy się na szosie oddały pośmiertny hołd współtwórcy Ruchu Ludowego. Rozwieszono zielony transparent z napisem: „Młodzież Uniwersytetu Ludowego w Głuchowie ku czci działacza i pisarza chłopskiego".

W Grójcu udekorowanym flagami przewiązanymi krepą tłumy ludzi żegnały wielkiego działacza. Podobnie w Bielsku, zgromadzili się chłopi przy drodze, aby oddać hołd zmarłemu, w Trzylatkach na przeciw konduktu wyjechała konna banderia Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego.

W Lipiu odbyła się najgłówniejsza część uroczystości. Duży czworoboczny plac przybrano flagami zielonymi i białoczerwonymi. Po środku ustawiono katafalk, nad którym umieszczono portret zmarłego opleciony wieńcem ze zboża, przybranym krepą.

Opodal stała trybuna i znicze.

Przed katafalkiem zajęli miejsca przedstawiciele państwa, przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Samopomocy Chłopskiej, partii zblokowanych i in.

Obok stanęły poczty sztandarowe NKW SL, ZMW „Wici", ZSCh, PPR, PPS, SD i liczne sztandary SL, dalej ustawiły się 3 kompanie PRW. Ludność Lipia i okolic licznie przybyła na uroczystość. Zagrano marsza żałobnego, przedstawiciele SL wnieśli trumnę na katafalk. Ustawiono przy niej wartę honorową w strojach krakowskich.

Teraz kolejno wygłaszali przemówienia prezes NKW SL Baranowski, marszałek Sejmu Ust. Kowalski, min. Kaczorowski w imieniu Rządu, w imieniu WP. gen. Spychalski, następnie przedstawiciele KC PPR, CKW PPS, i Zarządu Gł. ZMWRP „Wici", i w imieniu rodziny wnuk zmarłego. Z kolei delegacje sztandarowe z wieńcami udały się na cmentarz. Trumnę przeniesiono na cmentarz. Miejscowy proboszcz odprawił nad nią egzekwie. Na grobie złożono wieńce, wśród nich znajdował się wieniec PSL z liści świerkowych i laurowych i chryzantem. Widniał na nim napis: **„Bojownikowi Ruchu Ludowego i pisarzowi chłopskiemu — Polskie Stronnictwo Ludowe".** Wieniec ten złożyła delegacja PSL: poseł Załęski, poseł Kamiński i członek Warsz. Zarz. Woj. PSL Dębski.

Pozostała natomiast część kółek, nie chcąca uznać zależności od ziemian i rządu, skupia się około założonego w dniu 9 grudnia 1906 r. Towarzystwa im. Staszyca. Z tego też powodu, kółka te nazywano powszechnie „staszycowskimi", a późniejszy ich związek nazywał się Związkiem Kółek Rolniczych im. Staszyca. W formie organizacyjnej, poza uznawaniem konieczności własnej centrali niezależnej od ziemian, nie różniły się one niczym od poprzednich. W pracy swej opierały się na chłopskiej samopomocy, odrzucając dotacje rządu. Kółek tych najwięcej było w gubernii lubelskiej i warszawskiej. W sumie istniało ich wszystkich około 150. Praca ich kształtowała się pod hasłem „sami sobie". We wszystkich władzach zasiadali chłopi.

Spółdzielczość w Królestwie rozwinęła się późno. Rząd bowiem odnosił się do niej nieufnie, jak do wszystkich poczynań społecznych.

Do roku 1906, na założenie spółdzielni trzeba było mieć zezwolenie z Petersburga. Mimo trudności powstały jednak gubernialne syndykaty rolnicze, o charakterze spółdzielczym. Pootwierały one później filie i stworzyły nawet własną centralę handlową, pod nazwą „Kooperacja Rolna". Ziemiańskie te instytucje przekształciły się jednak z czasem na spółki akcyjne. Chłopi natomiast tworzyli własne spółdzielnie rolniczo - handlowe. Ruch ten był utrudniony. Do wojny pozostało ich tylko 3.

Podobną sytuację rozwojową przeżywała również spółdzielczość mleczarska. Założona pierwsza tego typu spółdzielnia w Desznie w 1903 r. zaraz upadła. Dopiero inicjatywa kółek rolniczych wzmogła ten ruch spółdzielczy. Z tego też powodu powstała dwutorowość w jego rozwoju. Spółdzielnie zakładane przez kółka Central. Towarzystwa Rolniczego pozostawały pod opieką Komisji Mleczarskiej (1908), a później Wydziału Mleczarskiego (1911) przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym. Spółdzielni takich było w 1914 r. 210. Część zaś spółdzielni chłopskich w liczbie 28 t. zw. „dzikich" i 25 założonych przez kółka staszycowskie stworzyło odrębną Sekcję Mleczarską w Związku Kółek Rolniczych im. Staszyca.

Spółdzielczość pożyczkowo - oszczędnościowa rozwinęła się dopiero pod koniec XIX w. Początki jej kształtowania objęły jednak miasta. Dopiero po r. 1910 ruch ten rozpoczął się również i na wsi. Ośrodkiem jego propagandy były kółka rolnicze. Z czasem ruchem tym objętych zostało 10 proc. chłopów. W r. 1912 istniało 613 towarzystw pożyczkowo - kredytowych, z liczbą 473.406 członków. W r. 1910 ruch ten posiadał już własną centralę finansową pod nazwą Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Opiekę nad tym typem spółdzielczości sprawowało najprzód Towarzystwo popierania przemysłu i handlu przez Komisje spółdzielcze (1903), a następnie Centralne Towarzystwo Rolnicze przez Wydział Kredytowy (1910). W r. 1918 spółdzielczość typu Schul[illegible]ego z Delitzsch skupiła się w Polskim Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kredytowych w Warszawie.

Oprócz tych typów rozwinęła się jeszcze spółdzielczość spożywców, dla której w r. 1911 powstał Związek Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie.

Nie bez znaczenia dla słabego i późnego rozwoju społecznego tej ziemi był katastrofalny stan oświaty. Władze rosyjskie nie szczędziły wysiłków dla zrusyfikowania tego kraju. Dlatego też rząd utrudniał rozwój oświaty. Przez cały wiek XIX stan jej ulegał pogarszaniu. Ilość uczęszczających do szkoły wynosiła w 1874 r. 3,1 proc. ,wieś 2,7 proc.), w r. 1894 — 2,7 proc. (wieś 1,9 proc.), w r. 1911 — 2,9 proc. Z ogólnej ilości szkół 96.5 proc. było jednoklasówek, które kończyło 14 proc. ludności. Stan taki pociągał za sobą analfabetyzm w niespotykanych rozmiarach. W r. 1861 obejmował on 93 proc. ludności, w 1897 — 69.5 proc., w r. 1919 — 57 proc. Oczywiście stan ten był o wiele gorszy na wsi niż w mieście. Wieś tkwiła w najgęstszych mrokach ciemnoty i beznadziejności. Stan ten tym większą budził obawę, że karygodna krótkowzroczność szlachty i kleru, uważała go za najwygodniejszy dla własnej egoistycznej racji stanu.

Znalazły się jednak jednostki, które zrozumiały niebezpieczeństwo narodowe z takiego stanu płynące. Nieliczna ta grupa postanowiła bezinteresownie podjąć pionierską pracę społeczną na wsi. Na czoło pionierów wysunął się *Konrad Promyk — Kazimierz Pruszyński*. Promykiem, a późniejszym płomieniem, który rozpraszał mroki ciemności spowijające wieś, była redagowana przez niego w Warszawie od r. 1880 „Gazeta Świąteczna". Było to pierwsze pismo przeznaczone dla wsi, k[illegible] trafiło do miejsca swego przeznaczenia. Znalazło się w rękach chłopów, stając się dla nich elementarzem. Na nim wieś uczyła się czytać.

Podobną rolę budzicielską odegrała w życiu wsi „Zorza". Tygodnik ten, w okresie kiedy był pod redakcją Maksymiliana Malinowskiego (1887 — 1906), skupił wokół siebie spore grono postępowych chłopów, którzy później stali się kadrą konspiracyjnego ruchu ludowego. Kierunek tego ruchu wyznaczały artykuły redakcyjne „Zorzy". Głównym jego założeniem była teza: „że na nikogo i na nic liczyć nie możemy, jeno na własne siły".

UWAGI O SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

Majątek polski w obcych rękach

Kilka tygodni wstecz, ukazały się zarządzenia amerykańskich i brytyjskich władz okupacyjnych, w sprawie zwolnienia majątku obywateli alianckch, będących lub znajdujących się obecnie pod kontrolą niemiecką.

W myśl tych zarządzeń, majątek ten może powrócić do rąk jego prawych właścicieli, bądź też ich spadkobierców.

Rozporządzenie powyższe byłoby słuszne i zasadnione i nie wymagałoby komentarzy, gdyby nie pewne ale...

Zarządzenia władz okupacyjnych nie dotyczą jednakże zwolnienia majątków polskich, które w dalszym ciągu pozostają pod kontrolą aliancką, w praktyce sprowadza się do sprawowania nad nimi nadzoru niemieckiego.

Dziwne. Zaiste dziwne rozporządzenie, urągające podstawowym zasadom sprawiedliwości. Tym bardziej dziwne i bezsensowne, gdyż odmawia się prawa własności do majątku państwa polskiego, czynnikom reprezentującym to państwo. Czynnikom prawomocnym państwa, które de facto zostało uznane przez wszystkie rządy, między innymi przez rządy państw anglosaskich. Państwo, którego przedstawiciele zasiadają w organizacji Narodów Zjednoczonych, zawierają z przedstawicielami innych państw traktaty o nieagresji, handlowe, kulturalne. Państwo, które pierwsze z bronią w ręku przeciwstawiło się napaści niemieckiej, a które wspólnie z narodami sprzymierzonymi prowadziło walkę aż do zwycięskiego jej zakończenia.

Rozporządzenie mówi o zwolnieniu spod kontroli majątku obywateli państw alianckich.

Może więc z tego tytułu nie mamy prawa własności? Zastanówmy się czyżby tak było w istocie?

Przecież nie kto inny, jak właśnie obywatele naszego państwa, brali czynny udział w walkach o Anglię. Nasze eskadry lotnicze czy jednostki morskie, były niejednokrotnie w rozkazach dowódców armii alianckich wyróżniane i stawiane za przykład. Udział naszych oddziałów lądowych w walce u boku aliantów, to przecież Narvik, Tobruk, Monte Cassino itp. Więc i z tego „skromnego" udziału naszych obywateli w walce na wszystkich frontach świata, mamy nie zaprzeczone prawo do majątków obywateli polskich, będących pod zarządem niemieckim.

Dlaczego więc słuszne skądinąd rozporządzenie, w sposób wybitnie niesprawiedliwy, odnosi się właśnie do państwa i obywateli polskich.

Na konferencji prasowej w Berlinie, rzecznik Polskiej Misji Wojskowej wyraźnie podkreślił, iż z chwilą zakończenia działań wojennych w roku 1939 w Polsce, władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek Państwa Polskiego, położony na terenie Niemiec. To samo stało się z majątkiem obywateli polskich, których bez żadnego odszkodowania wywłaszczano bądź też poprostu zamknięto w obozach koncentracyjnych. Majątek państwa Polskiego lub obywateli polskich przejęło państwo niemieckie lub inne instytucje.

Jak w świetle tych faktów historycznych, można pogodzić powyższe rozporządzenie władz alianckich z jawną grabieżą mienia państwowego i narodowego Polaków.

Państwo Polskie w roku 1939 nie przestało przecież istnieć. Jego władze polityczne, wojskowe, administracyjne dalej urzędowały. W kraju istniały podziemne agendy tego rządu, które w zdecydowany sposób prowadziły walkę z okupantem. Wyżej wymienione czynniki i ich działalność, są bezsprzecznym i jeszcze jednym więcej dowodem naszych praw, do mienia Państwa Polskiego znajdującego się w Niemczech.

A kwestionowane i zatrzymane mienie osób prywatnych?

Majątek ludzi, którzy w ohydny i bestialski sposób byli mordowani w obozach koncentracyjnych, czyż mógł dotychczas pozostawać w krwawych rękach ich morderców. Czy dalej jak przewidują władcy anglosascy ma w tych rękach pozostać. Wydanie takiego rozporządzenia, to przecież jawne usankcjonowanie mordu i grabieży, a co gorsze przez tych, z którymi wspólnie tyle lat walczyliśmy w imię ideałów wolności i sprawiedliwości.

My, którzy solennie dotrzymywaliśmy obowiązujących nas umów, nie możemy tak prędko zapominać o celach ostatniej wojny. Postulaty i ideały ostatnch zmagań ludzkości za wiele kosztowały krwi i istnień ludzkich, by można było nimi dzisiaj tak łatwo frymarczyć, jak czynią to niektórzy politycy.

Z obrad ONZ

Do najbardziej owocnych wyników obradujących komisji ONZ, należy zaliczyć pracę Komisji Politycznej ONZ, poświęconej kwestii greckiej.

Poza uchwaloną rezolucją, obrady nie wniosły jednakże nic nowego. W dalszym ciągu dochodziło do starć i ostrej wymiany zdań między delegacjami państw wschodniej Europy a delegacjami państw zachodnich.

Dyskusja rozpoczęła się od wystąpienia delegata Australii, który powtórzył oskarżenia, wysunięte przeciwko sąsiadom Grecji i zwrócił się do Zgromadzenia ONZ, by wypowiedziało się jasno i niedwuznacznie w sprawie greckiej.

W odpowiedzi zabrał głos delegat ZSRR Wyszyński. Stwierdził on stanowczo, że za obecne wypadki w Grecji i niepokoje na Bałkanach całkowitą odpowiedzialność ponosi rząd grecki.

Wyszyński zaznaczył, że delegacja radziecka w dalszym ciągu odrzuca projekt rezolucji amerykańskiej, przewidującej utworzenie nowej komisji bałkańskiej, gdyż propozycja amerykańska, według zdania delegacji radzieckiej, opiera się na niesłusznych danych sprawozdania. Gdyby rezolucja ta została uchwalona — zaznaczył Wyszyński — stworzyłoby to nową przeszkodę dla ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W dalszym ciągu debat, Norwegia, Szwecja, Kuba i Abisynia oświadczyły, że propozycja USA zrzucenia odpowiedzialności za zaszłe wypadki na północnych sąsiadów Grecji, nie powinna wchodzić w rachubę.

Następnie delegaci Stanów Zjednoczonych i Brazylii, zwrócili się do Grecji i jej północnych sąsiadów z zapytaniem, czy są skłonne zastosować się do ewentualnych zaleceń, wydanych przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

W przeprowadzonym głosowaniu, komisja przyjęła 34 głosami przy 9 przeciwnych i 15 wstrzymujących się, część rezolucji amerykańskiej, wzywającą cztery państwa bałkańskie do współpracy w rozstrzygnięciu sporu na drodze pokojowej.

Następnie przyjęto większością głosów tak gwałtownie zwalczany projekt utworzenia specjalnej komisji, której zadaniem ma być dopilnowanie, czy zalecenia ONZ są wykonywane przez rządy czterech państw bałkańskich.

Przeciwko utworzeniu specjalnej komisji, wypowiedziały się państwa słowiańskie, zaś państwa skandynawskie, arabskie oraz Indie wstrzymały się od głosowania.

Po uchwaleniu wniosku, ZSRR i państwa słowiańskie oświadczyły, że nie wezmą udziału w komisji bałkańskiej, ani też w wyborze jej członków.

×

Palestyna w dalszym ciągu jest niepewna swojego losu, gdyż Zgromadzenie Generalne ONZ nie wypowiedziało się ostatecznie w tej kwestii. Tymczasem każdy niemal dzień przynosi nowe zaostrzenie sytuacji.

W oczekiwaniu na decyzję ONZ obie zainteresowane strony wykazują olbrzymią ruchliwość.

Ostatnio, na posiedzeniu Rady Ligi Arabskiej zapadła rezolucja, nawołująca państwa arabskie do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Arabom palestyńskim, przeciwstawiającym się niebezpieczeństwu żydowskiemu.

Rezolucja zapadła w czwartek, a jak podają agencje prasowe, w piątek wojska pięciu państw arabskich zaczęły marsz ku granicom palestyńskim.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że ruchy wojsk arabskich mają na celu wywarcie wpływu na ONZ, w celu należytego uwzględnienia żądań arabskich. Mimo iż Żydzi nie przywiązują większej wagi do zastraszających posunięć arabskich, przygotowują się do obrony. W londyńskich kołach Agencji Żydowskiej oświadczono, że jeśli Arabowie uciekną się do użycia siły w Palestynie, Żydzi odpowiedzą zdecydowanym oporem.

Tak wygląda sytuacja w Palestynie, tymczasem w ONZ zapadła w kwestii palestyńskiej jakaś dziwna cisza. Żadna z delegacji nie chce zabierać zasadniczo w tej sprawie głosu w oczekiwaniu na wystąpienie USA i ZSRR. Jak dotychczas, mocarstwa te nie wypowiedziały swego oficjalnego i zdecydowanego stanowiska. Tak czy inaczej oświadczenie W. Brytanii o wycofaniu swych wojsk z Palestyny, uczyniło z tego kraju beczkę prochu, która w każdej chwili może wybuchnąć.

Generalne Zgromadzenie ONZ stoi przed olbrzymią odpowiedzialnością opinii światowej, gdyż od jej decyzji zależy, czy w Palestynie nastanie pokój, czy dojdzie do rozlewu krwi.

ŚWIAT i

Nowe oblicze rządu francuskiego

Francja w poszukiwaniu wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, wkroczyła na nową, nieco dziwną naszym zdaniem drogę.

W dniu 8 bm. premier Ramadier wystąpił z nowym programem rządowym, który ma uzdrowić francuskie życie gospodarcze. Przedstawiając wytyczne nowego programu, premier oświadczył, że nadeszła chwila, wymagająca całkowitego zrozumienia wszystkich wydatków państwowych z dochodami.

Masowe oszczędności w sumie 200 miliardów franków rocznie, które są postawą nowego planu, mają być przeprowadzone głównie w dziedzinie wydatków państwowych na armię, marynarkę, lotnictwo, administrację i odbudowę. W listopadzie br. powołana ma być do szeregów tylko połowa poborowych, reszta poborowych zostanie powołana dopiero w styczniu. Zastosowane będą również oszczędności w przemyśle upaństwowionym jak i prywatnym. Inwestycje nie będą finansowane z kredytów bankowych. Koleje państwowe wstrzymają wszelkie prace budowlane na stacjach kolejowych, itp.

Widzimy z powyższego, że dla wykonania zapowiedzianej reformy budżetowej, zastosowane mają być dwojakie środki: zwiększenie podatku dochodowego i masowa redukcja wydatków państwowych.

Dziwnym nieco wydaje się plan, którego celem jest poprawa sytuacji gospodarczej a środkami służącymi mają być, zwiększenie śruby podatkowej i zaniechanie prac nad odbudową i elektryfikacją kraju.

Nadmierne obciążenia podatkowe, które zawsze wpływają hamująco na bieg życia gospodarczego, w tym wypadku uderzają jeszcze w kieszeń robotnika francuskiego. Nie przypuszczamy, aby robotnicy francuscy, którzy przez liczne strajki domagali się podwyżek, tj. realnego poprawienia ich bytu materialnego, byli zadowoleni z nowych podatków, które obciążą dodatkowo ich skromne fundusze. Stopa podatkowa będzie musiała być stosunkowo duża, skoro premier Ramadier zapowiedział finansowanie budżetu państwowego wyłącznie z wpływów podatkowych. Ten jeden fakt, nie przyczyni się już prawdopodobnie do popularności nowego programu i może spowodować nową falę strajków.

Wstrzymanie wszelkich robót inwestycyjnych w przemyśle, kolejnictwie, elektryfikacji kraju, wydaje się nie mniej dziwne. Z własnego doświadczenia wiemy, że naczelnym postulatem dobrobytu narodowego, jest jak najszybsze odbudowanie przemysłu rodzimego, pracującego na potrzeby obywateli.

Zaniechanie odbudowy przemysłu narodowego, coraz bardziej będzie uzależniało Francję od wyrobów przemysłowych innych krajów, w tym wypadku od USA, które posiadają nadprodukcję przemysłową. Wiemy zaś, że przemysłowcy amerykańscy każą sobie dobrze płacić, gdyż robtnik amerykański jest droższy od europejskiego a przemysłowcy amerykańscy pracują na dużym procencie zysków.

Takie uzależnienie Francji od przemysłów innych krajów, może spowodować w przyszłości dla francuskiego życia gospodarczego nieobliczalne następstwa.

Już dziś, jak podaje francuski dziennik „Humanité", uwypuklają się te rozbieżności. Francja płaci setki milionów za amerykańskie traktory Forda, kiedy wystarczyłoby według tego dziennika 5 milionów, aby rozbudować francuski przemysł traktorowy, produkujący maszyny rolnicze dla małych i średnich gospodarstw.

Nowe rozporządzenia rządu francuskiego, nie przyczynią się prawdopodobnie do jego popularności.

Francuski instytut Gallupa dla badania opinii publicznej, przeprowadził ostatnio ankietę, w której na pytanie „Czy jesteś zadowolony z rządów Ramadier'a? — 13% biorących udział w ankiecie odpowiedziało zadawalająco, 56% było niezadowolonych, zaś 31% nie dało zdecydowanej odpowiedzi.

POLSKA

Swięto Żołnierza w Poznaniu

W Poznaniu 12-ego bm. odbyły się uroczystości z okazji „Dnia Żołnierza Polskiego". Przybyli na nie Prezydent R.P. B. Bierut, marsz. Rola-Żymierski oraz min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb - Kocioł.

Prez. B. Bierut wręczył miejscowej Dywizji W. P. sztandar ufundowany przez społeczeństwo poznańskie. W przemówieniu swym Prezydent R. P. podkreślił przywiązanie historyczne narodu polskiego do ziem zachodnich. Powiedział między innymi:

„Odrodziła się (Polska) w nowych granicach, odzyskawszy swe prastare macierzyste ziemie aż po Nysę Łużycką, Odrę i Szczecin. Najstarsze siedziby Piastów — pierwszych historycznych organizatorów i założycieli naszego państwa sprzed tysiąca lat — stały się znów centralnym ośrodkiem naszego terytorium państwowego i narodowego, naszego życia gospodarczego, umysłowego i kulturalnego. Tu w prastarym Poznaniu, gdzie spoczywają prochy najsławniejszych rycerzy Polski, pierwszych jej budowniczych — prochy Mieszka I i Bolesława Chrobrego — zebraliśmy się dziś, jako żołnierze i obywatele Odrodzonej Polski Ludowej.

Oto stajemy przed Wami, Czcigodni Przodkowie nasi, z sercem czystym i z czołem zroszonym potem pracy i walki, ale nieskalanym zarazą tchórzostwa lub zdrady. Pomni Waszych wzorów, w oparciu o pomoc bratnich narodów słowiańskich, przepędziliśmy precz na zawsze najeźdźców germańskich z ziemi, którąście pozostawili po sobie w spuściźnie, jako polską ziemię macierzystą.

Nie dążymy do podboju czy panowania nad jakimkolwiek skrawkiem obcoplemiennego terytorium: jesteśmy państwem jednonarodowym. Ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w piersi, do ostatniej kropli krwi w żyłach. Wierni Waszym przykładom — nie prowadzimy polityki samolubnej, nie zamykamy się przed światem — ani od Wschodu, ani od Zachodu.

Zrozumieliśmy i przyswoiliśmy sobie głęboko wielką misję i myśl polityczną Chrobrego i pierwszych Piastów o znaczeniu dla Polski Wybrzeża na Bałtyku i przebudowujemy śpiesznie dzisiejszą Polskę Ludową na kraj morski".

Następnie przemawiał marsz. Rola - Żymierski, wskazał on na źródła tradycji bojowych odrodzonego W. P. Złożył podziękowania społeczeństwu poznańskiemu za ufundowany sztandar, który musi zacieśnić więzy między żołnierzem polskim a miastem Poznaniem, które przez wręczenie bojowego sztandaru dało dowód miłości i zaufania do Wojska Polskiego.

Wystawa Polski Odrodzonej we Wrocławiu

W trzecią rocznicę kapitulacji Niemiec we Wrocławiu zostanie otwarta wystawa Polski Odrodzonej.

Już trzy tygodnie temu rozpoczęto prace nad remontem olbrzymiego kampleksu budynków na przyszłą wystawę Ziem Odzyskanych, której uroczyste otwarcie nastąpi 9 maja 1948 r.

Wystawa Wrocławska największa w okresie powojennym urządzona będzie całkiem nowocześnie, obrazować ona ma za zadanie nasz trzyletni dorobek na Ziemiach Odzyskanych.

Każdy problem naświetlony będzie wszechstronnie, z punktu widzenia historycznego. Np. sprawa zaludniania tych ziem uwidoczniona będzie od średniowiecza aż po dzień dzisiejszy na planszach, obrazach, wykresach, które wykażą ze ścisłością historyczne fakty, że ziemie te opuszczał rolnik niemiecki przenosząc się do centrów przemysłowych, a pozostawał tu rolnik - chłop polski.

Duży nacisk położono na wykazanie osiągnięć w dziedzinie komunikacji. Dowiemy się o dziesiątkach odbudowanych mostów, linii kolejowych, fabryk, produkujących sprzęt kolejowy.

Pod kopułą o średnicy 65 m. mieścić się będzie olbrzymia hala ludowa, w której znajdować się będą eksponaty z dziedziny przemysłu. Olbrzymi pawilon „prostokątny" pomieści największą w Polsce salę teatralno - kinową.

Na zorganizowanie tej wystawy Państwo przyznało kredyt w postaci 51 milionów zł. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał 113 mil. zł. na odgruzowanie miasta i przygotowanie kwater dla zwiedzających wystawę.

W Chinach wojna

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy świat obiegła wiadomość o napaści Japonii na Chiny. Dziesięć lat minęło, a powiedzenie „w Chinach wojna" nic nie straciło na swej aktualności. Tragedią narodu chińskiego stało się krążące po świecie przysłowie, że gdyby w Chinach nie było wojny, Chińczycy poumieraliby z głodu, gdyż wojna zdolna jest jedynie zatrudnić wielomilionowe rzesze bezrobotnej ludności chińskiej.

Ile w tych słowach kryje się ironii i braku zrozumienia nędzy chińskiego chłopa i robotnika, mógłby odpowiedzieć jedynie umęczony tyloletnią wojną naród chiński.

Zdawałoby się, że zjednoczony w obliczu niebezpieczeństwa japońskiego naród chiński, po długoletnich walkach i zwycięstwie nad wrogiem, pójdzie w jedności prostą drogą ku odbudowie zniszczonego kraju. Stało się jednak inaczej

Ścierające się od wielu lat na terenie Chin interesy wielkich mocarstw, a przede wszystkim agresji kapitału amerykańskiego nie dopuściły do kon solidacji narodowej. Ziemia chińska, kryjąca w swym wnętrzu nieprzeliczone bogactwa naturalne, dla państw uprzemysłowionych, poszukujących surowców, jest zbyt łakomym obiektem, by można ją było pozostawić w spokoju. Ci wszyscy, którzy chcą te bogactwa eksploatować, wiedzą, że w interesie ich leży, aby Chiny były jak najdłużej pogrążone w anarchii. Spokój w Chinach, to dźwiganie się życia gospodarczego i przemysłowego kraju, wzrastanie dobrobytu a tym samym uniezależnianie się Chin od wpływów zewnętrznych. Nic więc dziwnego, że olbrzymie fundusze, które powinny być użyte w celu poprawienia doli ludzkiej, dawane są chętnie, lecz celem ich jest śmierć i zniszczenie.

Nic bowiem nie przysłoni faktu, że same Chiny, o słabym rozwoju rolnictwa i przemysłu, nigdy nie byłyby zdolne do prowadzenia tak niszczycielskiej i długotrwałej wojny. Nie jest i nie może być celem narodu chińskiego, prowadzenie walki wewnętrznej o panowanie takiego czy innego ustroju, bowiem celem tym jest pokój, a w pokoju praca nad odbudową kraju.

Tymczasem walki trwają z niesłabnącą siłą. Po załamaniu się ofensywy wojsk rządowych, obecnie armia komunityczna w sile 300.000 żołnierza przytąpiła do ofensywy w Mandżurii.

Z działalności Nar. Banku Pol.

Według sprawozdania Instytutu Gospodarstwa Narodowego na koniec lipca tego roku było w obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego 70873 milionów zł. Rachunki żyrowe wynosiły 23468 mil. zł. Od ostatniego grudnia 1946 r. obrót biletów bankowych wzrósł o przeszło 10 miliardów zł., rachunki żyrowe utrzymały się na jednym poziomie. Suma kredytów udzielonych wynosiła prawie 70 miliardów zł. Od grudnia 1946 r. wzrosły one o 32 miliardy zł. Natomiast dług Skarbu Państwa zmalał z 21 miliardów zł. na 4129 milionów zł.

Zawiadomienie

„Związek Młodzieży Wiejskiej R.P. „Wici" na zlecenie Ministerstwa Odbudowy organizuje w okresie zimowym od 1 listopada br. II-gi ogólny Korespondencyjny Kurs Budownictwa.

Kurs ten podobnie jak poprzedni ma na celu:

1) pogłębienie wiedzy fachowej pracujących w swym zawodzie na wsi i w mieście rzemieślników budowlanych wszystkich stopni

2) przygotowanie do zawodu młodzieży pragnącej poświęcić się budownictwu.

Kandydaci mogą składać podania wraz z życiorysem na adres: Korespondencyjny Kurs Budownictwa Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" — Warszawa, ul. Bartoszewicza 3 do dnia 15 października br.

Bliższych informacji udzielają wszystkie komórki Z. M. W. „Wici" oraz listownie za załączeniem znaczków — Kierownictwo Kursu

Wydarzenia tygodnia

KONFERENCJA KOMITETÓW ŻYDOWSKICH. Dnia 11 b. m. w Warszawie odbyła się krajowa narada 84 przedstawicieli Komitetów Żydowskich z 45 ośrodków. Przewodniczący C. K. Żydów Polskich poseł Berman mówił o zaniepokojeniu narodu żydowskiego z powodu wzrostu sił reakcyjnych w krajach zachodnich, czego wyrazem jest tendencja do odbudowy gospodarczej Niemiec i wzmagający się antysemityzm. Równocześnie wyraził uznanie dla Rządu Polskiego za jego stanowisko, zajęte w obronie Żydów na sesji ONZ.

DZIESIĘĆ BAREK Z TARCICĄ przeznaczoną na odbudowę wsi Pomorza Zachodniego przybyło jako część odszkodowań wojennych z Niemiec do Torunia. Transport ten, liczący 3 tys. m³ drzewa ma przyczynić się do remontu zdewastowanych gospodarstw.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE ADAMA PRÓCHNIKA, działacza i teoretyka PPS odbyło się w W-wie dn. 12 bm. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Na uroczystości obecni byli premier Cyrankiewicz, który udekorował pośmiertnie zasłużonego PPS-owca Krzyżem Grunwaldu I kl. Na uroczystości obecne były liczne delegacje PPS, przedstawiciele PPR.

ROCZNICA BITWY POD LENINO. Uroczystą akademią uczczono czwartą rocznicę bitwy pod Lenino. Salę „Romy" wypełniła głównie młodzież, zorganizowana w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza, które obchód ten zainicjowało.

Przedmiotem serdecznych owacji był ociemniały uczestnik tej historycznej bitwy, sierżant Adamczyk, którego zaproszono do prezydium i któremu przedstawiciel modzieży wręczył kwiaty.

Po referacie gen. Kuszko o przebiegu i znaczeniu bitwy pod Lenino nastąpiło przekazanie zebranych przez Tow. Przyjaciół Żołnierza książek dwom formacjom. Wojska Ochrony Pogranicza otrzymały biblioteczkę, złożoną z 750 książek, Wojska Lotnicze 250.

Akademię zakończyła część artystyczna.

70-CIO OSOBOWA WYCIECZKA ROLNIKÓW CZESKICH NA KUJAWY przybywa w połowie października br. Uda się ona do Ciechocinka, Inowrocławia, Szubina i Bydgoszczy.

WE WSIACH POW. LUBACZOWSKIEGO rozpoczynają się 6-cio miesięczne kursy wieczorowe dla młodzieży wiejskiej. Program kursu odpowiada programowi 6 i 7 kl. szkoły powszechnej. Nauczycielstwo prowadzi je bezpłatnie.

LICEUM PRZETWÓRSTWA ROLN. W TYMBARKU kształcić będzie specjalistów z dziedziny przetwórstwa owocowo-warzywniczego i mięsnego. Na ten cel zostało przydzielone specjalne gospodarstwo. W projekcie jest stworzenie również w woj. krakowskim pierwszego w Polsce liceum hodowli drobiu.

ZA ROZPOWSZECHNIANIE FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI, szkodliwych dla państwa polskiego, Wojskowy Sąd Rejonowy z Poznania na sesji wyjazdowej w Słubicach skazał na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat Idziego Żurka, zam. w Zadowie, pow. Słubice.

DELEGAT HINDUSTANU przybył w ubiegłym tygodniu do Warszawy w celu nawiązania stosunków handlowych z Polską. Jest on prezesem połączonych izb handlowych i przemysłowych Hindustanu.

PRZED WOJNĄ NA POLSKICH UNIWERSYTETACH STUDIOWAŁO COROCZNIE KILKUNASTU ŁUŻYCZAN. W sprawie odnowienia tej tradycji, Czernik, przedstawiciel głównej organizacji Łużyczan, pragnie nawiązać kontakt z polskimi uczonymi, aby umieścić na uniwersytetach Wrocławskim i Poznańskim 11 młodych Łużyczan. Projektowano również wysłać 30 Łużyczan do naszych gimnazjów, zaniechano jednak tych zamiarów, ponieważ władze radzieckie zorganizowały na Łużycach gimnazjum łużyckie.

W FABRYCE DRZEWNEJ W KARPACZU znaleziono trzy duże skrzynie, zawierające figurki z chińskiej porcelany, starożytne monety i miedzioryty, miecze japońskie do „harakiri", kilka sztuk starożytnej broni, obrazy malowane na jedwabiu i inkrustowane emalią. Wartość znalezionych przedmiotów wynosi 10 mil. zł.

POLONIA AMERYKAŃSKA PRZESŁAŁA NAM ZNOWU LICZNE DARY. Są to: 1.500 balotów odzieży, 93 skrzynie obuwia, 410 skrzyń żywności w puszkach, 11 skrzyń medykamentów, 143 skrzyń przyborów szkolnych technicznych, rolniczych, podręczników dla uniwersytetów, politechnik i szkół średnich. Przesyłka ma wartość koło 322.000 dolarów.

ZAPOCZĄTKOWANIE EKSPORTU RYB STAWOWYCH W POLSCE. Zgodnie z umową eksportową na ryby, zawartą z Czechosłowacją, wysłano do Czechosłowacji pierwszy transport 75 ton żywego karpia w najwyższym gatunku. 40 ton dostarczyło państwowe gospodarstwo rybne Milicz na Dolnym Śląsku, resztę gospodarstwa stawowe woj. poznańskiego.

NA TEREN ŚLĄSKA PRZYBĘDZIE TRANSPORT REEMIGRANTÓW Z NIEMIEC, liczący 63 rodziny. Są to przeważnie górnicy lub rolnicy, oraz wielu rzemieślników. Skierowani będą do powiatu ząbkowickiego i dzierżoniowskiego.

MOSKIEWSKIE „CENTROZOO" odstąpi prawdopodobnie tygrysy, niedźwiedzie i lamparta dla naszego ZOO w Łodzi. W sprawie tej przeprowadzana jest obecnie umowa.

DELEGATURA KOMISJI SPECJALNEJ W KRAKOWIE wykryła aferę przy rozdawnictwie kart żywnościowych i odzieżowych. Przestępstwa dopuścili się urzędnicy wojew. urzędu w Krakowie. Od września 1945 roku do sierpnia b. r. wykradali z magazynu kartkowego od 10 do 25 tysięcy kart żywnościowych miesięcznie, sprzedając je przy pomocy szajki pośredników w różnych miastach wojew. krakowskiego.

BUDOWA KANAŁU GOPŁO — WARTA o długości 32 km. zostanie ukończona w roku bieżącym. Kanał ten umożliwi transportowanie bezpośrednio węgla brunatnego na Kujawy i Pomorze Zachodnie.

P. KROGH-JENSEN, DYREKTOR BIBLIOTEKI PUBL. W KOPENHADZE, przewodniczący Komitetu Pomocy Kulturalnej dla Polski, bawił w Warszawie w celu zapoznania się ze stanem i potrzebami bibliotek polskich. Następnie udał się do Krakowa, Poznania i Łodzi.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KOMISJI DLA BADAŃ PROMIENI KOSMICZNYCH odbył się w Krakowie na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele świata nauki z profesorem Nitschem na czele. Wśród zagranicznych fizyków reprezentowane były Stany Zjednoczone, Brazylia, Irlandia, Anglia, Dania, Francja, Belgia, Holandia, Czechosłowacja i Węgry.

W KORESPONEDENCYJNYM GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH w Łodzi, prowadzonym przez Wydział Oświaty i Kultury ZMW „Wici", odbyły się we wrześniu b. r. egzaminy dla pierwszych obsolwentów IV kl. tego gimnazjum. Mimo, że parę osób egzaminu nie złożyło, stwierdzono jednak ogólnie dość wysoki poziom przygotowania i wiadomości wśród uczniów.

MINĘŁA DRUGA ROCZNICA OBJĘCIA OPIEKI NAD ODRĄ przez Państw. Zarząd Wodny w Opolu. Praca Zarządu Wodnego polegała na wydobywaniu z dna Odry zatopionego przez Niemców taboru rzecznego. Wydobyto 120 barek, wartości 20 milionów zł. 10 holowników wartości około 1 miliona zł., oraz 6 pogłębiarek i jeden kafar pływający. Dzięki temu żegluga na Odrze została usprawniona.

W ANGLII PRACUJE OBECNIE 35.689 POLAKÓW: w rolnictwie 5.241, w przemyśle budowlanym 6.307, w przemyśle węglowym 4.728 i. t. d.

WZNOWIENIE AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ. Do Olsztyna przybył z Lubelszczyzny transport przesiedleńców, składający się z 66 rodzin (193 osoby). Przywieziono ze sobą: 58 sztuk koni, 120 sztuk bydła, inwentarz martwy i płody rolne. Przybyli otrzymali gospodarstwa poniemieckie, względnie zostali osadzeni na majątkach w trybie osadnictwa grupowego i spółdzielczo-parcelacyjnego

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

O węgiel dla wsi

4 lipca br. nasz Klub poselski na ostatniej sesji sejmowej złożył nagły wniosek tej treści: Sejm wzywa Rząd do wydania natychmiastowych zarządzeń celem umożliwienia ludności tak wiejskiej jak i miejskiej jak najwcześniejszego zaopatrzenia się w opał na okres zimowy".

Większość sejmowa odrzuciła nagłość wniosku, uzasadniając to tym, że sprawy te są przedmiotem prac rządu. Wniosek przekazano jako zwykły komisjom Przemysłowej i Komunikacji. Dopiero 9 października zebrały się połączone Komisje, rozpatrując nasz wniosek. Przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania zakomunikował, że węgiel jest rozdzielany 1) do kopalń na cele techniczne, 2) dla przemysłu, 3) dla komunikacji, 4) na opał wewnątrz kraju oraz 5) na eksport.

Na opał przeznaczono przeszło 8 milionów ton węgla. Przed wojną spalaliśmy tylko ponad 7 milionów ton. Na osobę wtedy przypadało 215 kg., dziś 300 kg. Lecz z obecnego węgla ok. 6 milionów ton przeznacza się na deputaty dla pracowników przemysłowych i komunikacyjnych oraz na kartki. Dla wsi planowano po 300 tys. ton kwartalnie, lecz z braku węgla jest tak obecnie, że chłop węgiel otrzymuje tylko przy sprzedaży zboża. Kto nie ma zboża na sprzedaż, nie ma możności zaopatrzenia się w węgiel. Ponieważ niektóre kategorie robotników otrzymują deputaty do 8 ton na osobę, przedstawiciel CUP-u oznajmił jakoby zastanawiano się obniżyć te deputaty wzamian za pieniądze.

Przeciwko temu ostro opowiedzieli się przedstawiciele Związków Zawodowych, gdyż deputaty wyrównują niedostateczne płace, a na interwencję na wolnym rynku rzucono 450 tys. ton.

Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnił, że do zaspokojenia eksportu w tym roku brakuje 900 tys. ton węgla.

W dyskusji jaka się wywiązała potem stwierdzono, że rozdział węgla nie jest należycie zorganizowany, że wieś nie ma możności zaopatrzenia się w węgiel. W związku z poruszeniem w dyskusji zagadnień, dotyczących gospodarki węglowej wyłoniono podkomisję dla zbadania całokształtu węglowej gospodarki. Z PSL wszedł do niej poseł Bryja.

Tak wygląda sprawa węgla dla wsi. Wieś przed wojną potrzebowała mniej węgla, gdyż na wschodzie palono drzewem. Wobec przesunięcia się naszych granic na zachód, zapotrzebowanie wsi na węgiel wzrosło. Tylko niektóre okolice opalają torfem. Na wsi opał potrzebny jest nie tylko dla ogrzania mieszkania i ugotowania posiłku, lecz również dla celów produkcyjnych, dla uparowania ziemniaków dla inwentarza. W Poznańskim np. to b. ważny problem gospodarczy. Może ci, którzy chcą tanio kupić słoninę, nie wiedzą, że jej cena zależy również i od ceny węgla, od możności zdobycia go.

Składajcie ofiary na odbudowę Warszawy

Słonina, masło, olej

Od dłuższego już czasu trudno dostać u rzeźników słoniny. Można dostać ile się chce mięsa wieprzowego i wyrobów, lecz słoniny nie. Na ten temat już sporo pisano, wyjaśniając to zjawisko niewłaściwym stosunkiem ustalonych cen na słoninę, w stosunku do cen żywca. Cena urzędowa słoniny jest za niska — mówią — dlatego wymyka się handel słoniny z obrotów jawnych. Zapewne dużo prawdy w tym jest, ale nie wszystko.

Przy cenie słoniny za niskiej stosunkowo do ceny żywca, i przy opłacalnej cenie mięsa wieprzowego — rzeźnik zainteresowuje się sztukami mięsnymi, a nie słoninowymi. W tych warunkach chętniej kupuje on sztuki mięsne. Również to się inaczej kalkuluje rolnikowi. Żeby świnię mięsną wykarmić na świnię słoninową, trzeba na to przeznaczyć poważną ilość ziarna (ospy), które jest drogie. Świnię mięsną można wykarmić zieleniną, otrębami, odpadkami kuchennymi, ziemniakami. Słonina wymaga ziarna. I to się musi opłacać.

Poza słoniną z obrotów jawnych wymknęło się i masło. Cena masła zależy od tego, jak się doją krowy, a to od obfitości paszy. Ponieważ paszy jest skąpo — zmniejszyła się podaż masła i podniosły się ceny. Mleczarnie, nie z własnej zresztą winy, tej okoliczności nie uwzględniły i zbyt mleka poszedł poza mleczarniami. W Warszawie cena kilograma masła według urzędowego cennika wynosi za masło mleczarskie 530 zł., za osełkowe 430 zł., lecz w sklepach masła trudno dostać.

Natomiast wysoką cenę ma olej jadalny, produkowany przez Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego. Na wystawie sklepu Państwowego Przemysłu Spożywczego w Warszawie litr tego oleju (mniej niż kilogram) kosztuje 575 zł. Jest to za dużo przy urzędowej cenie słoniny 300 zł. za kg. Według notowań giełdowych metr rzepaku kosztuje od 8 i pół do 10 i pół tys. zł. Z metra otrzymuje się ok. 30 litrów oleju i kilkadziesiąt kg. makuchu. W małych, wiejskich olejarniach koszty wytłoczenia oleju pokrywał makuch. W tym przypadku olej jest oczyszczony, więc koszty produkcji są większe, ale napewno nie wynoszą one bezmała tyle, ile kosztuje rzepak. A takie koszty ma widocznie przemysł olejarski.

Z tych uwag widać, że gospodarka tłuszczowa kuleje. Dużo uwagi poświęca się sprawie chleba. Należy również więcej uwagi poświęcić tłuszczowi, opracować przede wszystkim odpowiednie plany tłuszczowe.

Wykonanie budżetu za I półrocze br.

Pierwsze półrocze br. zamknęło się po stronie dochodowej budżetu państwowego sumą ok. 72 miliardy zł., po stronie wydatków — ok. 65 miliardów zł. Nadwyżka po stronie dochodów wynosi niecałe 7 miliardów zł. W stosunku procentowym do budżetu na cały rok, wykonanie dochodów osiągnęło 42%, wydatków 38%.

Największą pozycję dochodową wykazuje ministerstwo Skarbu — 56 miliardów zł., w tym monopole 27 miliardów zł., a daniny publiczne 29 mild. zł. Podatek obrotowy dał 13 miliardów zł., dochodowy — 10 miliardów zł. Wśród opłat z monopoli — na pierwszym miejscu stoi Monopol Spirytusowy z kwotą bezmała 19 miliardów zł. Kwota ta wynosi 71% przewidzianych dochodów na ten rok z Monopolu Spirytusowego (26 i pół miliarda zł.). Wzrost wpływów należy tłumaczyć między innymi i sukcesami w walce z potajemnym gorzelnictwem. — Czwartą część ogólnych dochodów w I półroczu pokrył dochód z wódki. Przed wojną np. w 1938-39 dochód z wódki wynosił tylko 12% ogólnych dochodów. Pijemy więcej, a jesteśmy biedniejsi niż przed wojną.

Ministerstwo Przemysłu, które ma wpłacić w ciągu roku niecałe 40 miliardów zł., wpłaciło w I półroczu nieco ponad 12 miliardów zł (31%). Wśród wydatków największym procentem wykonania budżetu (87%) wyróżniają się przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, najniższym procentem (16%) — obsługa długów państwowych.

Obniżka cen artykułów przemysłowych

Minister Przemysłu i Handlu zarządził z dn. 10 października br. obniżkę cen detalicznych na towary, wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe. I tak, wyroby przemysłu włókienniczego: wełna 50% i 60% obniżka o 15%, worki o 10%, sznurowadła o 30%; szereg artykułów przemysłu papierniczego (w tym worki niżej formatu 50/90) o 12—14%; skóra podeszwowa IV i V gatunku — o 5%, III gatunku (tylko w handlu wiązanym żytem) również o 5%; galanteria skórzana o 5%, obuwie tekstylne o 5%; buty, kalosze i śniegowce gumowe o 15%, opony i dętki rowerowe o 12%, meble o 20%; szkło taflowe o 10%; fajans stołowy o 25%; szereg towarów przemysłu metalowego od 3 do 20%, maszyny rolnicze: kieraty, młockarnie, wialnie, sieczkarnie i parniki po 10% oraz szereg artykułów elektrotechnicznych o 8%.

Obniżkę częściowo dokona się przez obniżkę cen przemysłu, a częściowo przez obniżkę zarobków handlowych.

Traktory za 800 tys. zł.

Fabryka w Ursusie pod Warszawą wytwarza traktory, na 22 lipca br. wypuściła ich 30 sztuk, teraz kończy składanie pierwszej serii 110 sztuk. Traktory te są wykonywane na zamówienie Państwowego Zarządu Nieruchomości. Jak donosi prasa codzienna w najbliższym czasie traktory będą sprzedawane także prywatnym odbiorcom po cenie nie przekraczającej 800 tys. złotych.

Konferencja sadownicza w Krakowie

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się w Krakowie w dniu 15.IX. r. b. konferencja sadownicza.

W konferencji wzięło udział 27 osób z pośród personelu naukowego zakładów sadowniczych wszystkich wyższych uczelni oraz wybitniejszych praktyków. Wyniki konferencji streszczają się w następujących tezach: W związku z rozwojem nauki o żywieniu, wzrasta na całym świecie konsumcja owoców.

Owoce strefy umiarkowanej mają często wartość odżywczą równą wartości najlepszych owoców tropikalnych. Wartość ta w owocach świeżych może być zwiększona przez wyhodowanie nowych odmian, w przetworach zaś przez dodanie witamin syntetycznych.

Nasza produkcja owoców jest niewspółmiernie kosztowna.

Warunki klimatyczne i glebowe pozwalają na wzmożenie i potanienie produkcji owoców.

Stosowane u nas w ostatnich latach sposoby uprawy gleby i nawożenia w sadach są w znacznym stopniu przyczyną masowego wymarzania naszych drzew owocowych.

Dawne sady rosnące w murawie słabo owocowały, ale mniej wymarzały.

Zastosowanie czarnego ugoru w sadach podwyższyło plony w pierwszych latach, ale rezultaty były krótkotrwałe z powodu nasilenia erozji i ubożenia gleby w materię organiczną.

Stosowanie roślin okrywowych zatrzymało procesy wyjałowienia gleby, ale groźba erozji i częstego wymarzania nie została usunięta.

Murawa w sadach amerykańskich przy zastosowaniu odpowiednich roślin i odpowiednim nawożeniu dała dobre rezultaty.

Sciółka w sadach daje najlepsze rezultaty, o ile cena materiału na ściółkę nie jest zbyt wysoka.

Nawożenie sadów, zwłaszcza potasowe i fosforowe mało jest jeszcze zbadane.

W Polsce rzeczą najważniejszą jest podporządkowanie międzyplonów drzewom owocowym a nie naodwrót. Znaczyć to będzie zaprzestanie ich uprawy, gdy drzewa będą mogły same całą glebę w sadzie wykorzystać.

Sadownictwo należy opierać na podkładkach generatywnych i wegetatywnych. Lecz jedne i drugie nie są w w naszych warunkach zbadane. Rozpoczęto systematyczne naukowe badania podkładek, z jednoczesnymi pracami selekcyjnymi, należy rozszerzyć i prowadzić je w kilku punktach.

Prace nad rejonizacją sadownictwa mogły być prowadzone różnymi metodami. Droga ankietowa obrana przez Związek Samopomocy Chłopskiej da podstawę, która musi być w przyszłości wypełniona systematycznymi i naukowymi badaniami poszczególnych okręgów sadowniczych pod względem glebowym i hydrologicznym. Ta ostatnia metoda jest kosztowna, poza tym wymaga personelu fachowego ogrodniczego stojącego na wysokim poziomie naukowym.

Rejon Podhala szczególnie dobrze nadaje się do produkcji śliw-węgierek i jabłek deserowych. Prace w tym zakresie rozpoczęte z dużym rozmachem mogą się kiedyś załamać, gdyż brak im należytej podbudowy naukowej. Bez jednoczesnego badania naukowego problemów sadowniczych takich, jak zagadnienie odmianowe, podkładkowe, uprawowe, nawozowe, ochrona roślin, przechowalnictwo i inne, prowadzenie na wielką skalę zakładania sadów jest niebezpieczne. Z tego też względu założenie w tamtym terenie odpowiedniej placówki sadowniczej badawczo-naukowej jest konieczne.

Poza tym zebrani podnosili konieczność rewizji taryf kolejowych, sprawę bardziej racjonalnego rozmieszczenia przetwórni owocowych, konieczności obniżenia cen cukru dla przetwórstwa, przeanalizowanie kosztów jakie obciążają owoc na drodze od producenta do konsumenta, budowy drobnych przechowalni, zwiększenia a przede wszystkim ulepszenia aparatu instruktorskiego ogrodniczego, zwołania specjalnej konferencji poświęconej zagadnieniom obrotu towarowego owocami oraz zagadnieniem przetwórstwa owocowego.

Drobne wiadomości gospodarcze

104 tys. ton zboża

Według umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim o dostawę 300 tys. ton zboża chlebowego w tym roku już we wrześniu mieliśmy otrzymać 100 tys. ton zboża. Otóż do 28 września dostawiono 104 tys. ton.

Wskaźniki cen wolnorynkowych w Warszawie

Według Inustytutu Gospodarstwa Narodowego wskaźniki cen wolnorynkowych w Warszawie od stycznia do sierpnia br. przedstawiały się następująco: (według ceny z kwietnia 1945 r. = 100).

Miesiące 1947	Ogólny wskaźnik cen	Żywność i używki ogółem	Artykuły przem. ogółem
I.	122.9	96.6	149.2
II.	129.2	100.6	157.8
III.	137.3	108.8	165.8
IV.	140.3	102.8	177.8
V.	148.2	115.1	181.3
VI.	147.3	108.6	185.9
VII.	147.8	109.0	186.5
VIII.	148.0	105.1	190.9

Plany przemysłu ziemniaczanego

Przemysł ziemniaczany przejęty przez Ministerstwo Przemysłu w bieżącej kampanii planuje wyprodukować 20 tysięcy ton mączki ziemniaczanej, 6 tysięcy ton syropu, 2 tys. ton dekstryny, 1200 ton kleju i 250 ton miodu sztucznego. Łączna wartość tegorocznej produkcji wyniesie ponad 11 milionów zł. przedwojennych.

Pocztowy ruch paczkowy między ZSRR a Polską

Między Polską i ZSRR została zawarta umowa, na podstawie której zostały dopuszczone do obrotu między tymi krajami paczki zwykłe oraz paczki z podaną wartością.

Waga paczki nie może przekraczać 10 kg.

Z adresu paczki, przeznaczonej do ZSRR powinno wynikać, czy miejsce przeznaczenia leży w europejskiej, czy też w azjatyckiej części Związku.

Opakowanie paczek powinno zapewnić całość oraz nienaruszalność zawartości paczki. Przedmioty miękkie powinny być opakowane w jednorodną i trwałą tkaninę, wszelkie inne przedmioty powinny być przesyłane w drewnianych skrzynkach z jednorodnych i mocnych desek.

Paczki z podaną wartością, zapakowane w drewniane skrzynki, powinny być obszyte mocną tkaniną.

Paczki o wadze ponad 500 gr. mogą być wysyłane z Polski do ZSRR tak, jak i do innych krajów tylko za zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wydział Reglamentacji, Warszawa, Al. Stalina 36.

Paczki do ZSRR przyjmowane są już obecnie przez urzędy pocztowe Warszawa 1 i Warszawa 2, natomiast wszystkie inne Urzędy pocztowe będą przyjmowały je w najbliższych dniach.

Pszenica lub jęczmień zamiast żyta na podatek gruntowy

Na mocy zarządzenia Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego, gospodarstwa wiejskie o rocznej przychodowości od 40 do 60 q żyta mogą uiszczać podatek gruntowy wymierzony w życie — pszenicą lub jęczmieniem, przy zastosowaniu następujących równoważników zamiennych: za każde 100 kg. żyta — 56 kg. pszenicy lub 110 kg. jęczmienia.

Gospodarstwa wiejskie o rocznej przychodowości ponad 60 q żyta mogą uiszczać podatek gruntowy pszenicą lub jęczmieniem w tym samym stosunku, jedynie po przedłożeniu zaświadczenia, wydanego przez właściwy urząd gminny. W zaświadczeniu tym gmina musi stwierdzić, że dane gospodarstwo w roku bieżącym nie uprawiało żyta w ilości przekraczającej potrzeby własnego gospodarstwa domowego.

OŚWIATA – WYCHOWANIE – MŁODZIEŻ

Słoń a... agraryzm

Niemal wszyscy znają anegdotę, jak to Francuz, Niemiec Anglik i Polak pisali pracę na temat słonia — jeden opisał sposoby polowania na słonie, drugi dał bibliografię literatury o słoniu, trzeci przekalkulował wszelkie, możliwości handlu kością słoniową, Polak zaś starym zwyczajem machnął traktat p. t. „Słon a Polska".

Możnaby było dotąd mniemać, że to jakaś „chałupnicza" anegdota z czasów romantuzmu i króla Ćwieka.

Fakty jednak mniemanie to obalają.

Bo oto „Wiciowa wolna gromada" (jedyna „wolna" wśród wiciowych bez przydomku „wolne", a więc chyba niekoniecznie wolnych, gromad) opisuje jak to Józek Stasiak ze wsi Brotnice zmajstrował sobie z 40-konnego Opla traktor, którym orze, młóci, wozi sobie i sąsiadom. Opisując zaś to nie może się „Wolna Gromada" wyzbyć drobnomieszczańskiego szablonu i stawia bez żadnej żenady zagadnienie: „traktor i agraryzm". I tak jak w anegdocie:

„Józek Stasiak zrobił traktor" (tytuł artykułu).

A więc...

„Traktor Józka Stasiaka — to najdobitniejsza odpowiedź wszystkim agrarystom. — Nie budujemy Polski przemysłowej, bo jesteśmy krajem rolniczym, mówią agraryści".

Odrazu widać, że autor cytowanego artykułu (ob. Rybczyński, gdyby kto chciał wiedzieć) miał prawopodobnie wszelkie „postępowe" chęci — szkoda tylko, że nie jest nowoczesnym snajperem w strzelaniu. Posłużył się bowiem bardzo „chałupniczą" bronią — australijskim bumerangiem i to bez żadnej wprawy w dodatku, tak że bumerang chybiając celu, zamiast posłusznie wrócić do ręki, rozbił mu głowę.

Cóż to bowiem innego, jak pochwała „chałupnictwa". Przecież Stasiak majstrował swój traktor sam — sposobem „chałupniczym".

Wyczyn godny podziwu.

Ale chałupniczymi sposobami nie zbuduje się przecież przemysłu w Polsce.

To żaden przejaw uprzemysłowienia, kiedy rolnik sam sobie buduje traktor. To dowód dużych braków w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa.

To dowód wielkich zdolności, jakie nierzadko trafiają się wśród chłopów — to przejaw ogromnej samodzielności i dużego zasobu osobistej inicjatywy.

W to zawsze wierzyliśmy i wierzymy.

Nie wierzyliśmy i nie wierzymy tylko, by chałupnictwem można uprzemysłowić kraj, uważaliśmy bowiem, choć jesteśmy agrarystami, że to trochę „wsteczny" pogląd.

A oto fakt drugi.

Ostatni numer „Wsi" przynosi artykuł początkującego marksisty Jana Aleksandra Króla p. t. „Tomasz Nocznicki".

Znowu wypadałoby sądzić, że artykuł ten ukaże nam postać tego szacownego działacza, tymbardziej, że napisany poniekąd z okazji ekshumacji zwłok i uroczystego pogrzebu Tomasza Nocznickiego.

Tymczasem jedna czwarta artykułu zawiera życiorys własny Tomasza Nocznickiego, ¾ zaś artykułu to namiętny „zajazd" Króla, na agraryzm.

Czyli znowu traktat: „Tomasz Nocznicki a agraryzm".

Każdemu wiadomo, że Tomasz Nocznicki istotnie był zwolennikiem gospodarki kolektywnej, a więc odmiennej niż proponuje zgodnie ze stanem faktycznym i postulatem wydajności agraryzm.

Ale każdemu wiadomo też, że Tomasz Nocznicki urodził się w 1862 a zmarł w 1944 r., jak i to, że dyskusja wokół agraryzmu rozwijać się poczęła po opublikowaniu broszury Miłkowskiego p. t. „Agraryzm, jako forma przebudowy ustroju społecznego", a stało się to w r. 1934.

Załóżmy, że Tomasz Nocznicki przez ostatnie dziesięć lat nic więcej nie robił (co oczywiście nie odpowiada prawdzie) jak tylko trudnił się zwalczaniem agraryzmu. Załóżmy dalej, że jego działalność społeczna była rozłożona na przestrzeni 72 lat (poszedł w świat mając 16 lat.). Jeżeli tak to jego walka z agraryzmem (gdyby tak było rzeczywiście) stanowiłoby 1/7 jego pracowitego żywota.

Z jakiego więc powodu autor artykułu: „Tomasz Nocznicki" przedstawia jego postać w ¾ w krzywym zwierciadle walki z ideą agraryzmu?

Z dwu powodów jak mniemamy.

Pierwszy to zarozumiałość człowieka, który wierzy i doznał objawienia, i wydaje mu się, że znalazł miarę na wszystko i wszystkich tak dalece, że może każdego poklepywać po ramieniu.

Drugi to właśnie ów drobnomieszczański nawyk do myślenia: „Słoń a Polska".

I jeszcze jeden fakt.

Ostatni numer „Młodej myśli Ludowej" udziela „Lekcji historii", pióra Stefana Ignara.

Już kiedyś w „Wiciach" wypominano Ignarowi, że nie ma szczęśliwej ręki do pisania historii, nawet kiedy pisze o sobie, jako sprawcy pewnych wydarzeń.

Tym razem morały, którymi naszkicowany jest ten krótki artykulik są nadwyraz ryzykownie dobrane. Posłuchajmy:

„W życiu publicznym nie da się prawdy zakrzyczeć. Pogwałcenie nieubłaganych praw rozwojowych mści się przykrymi następstwami. Polityk i wychowawca musi być świadomy celów, do których dąży, i przewidywać skutki swej działalności.

W pracy społecznej obowiązuje dokładność, podobnie jak w technice. Piękny zewnętrznie gmach zawali się, jeśli budowniczy popełnił błąd w obliczeniach. Polityka, wygodna i efektowna w ocenie bieżącej, sprowadzi katastrofę, jeśli opiera się na fałszywych przesłankach"

Gdyby nie to, że Stefan Ignar konsekwetnie odcina się od katolicyzmu, to powiedzielibyśmy, że pisał te morały autenteczny katolik, tak „powszechnie" są bowiem one skonstruowane, że można je odnieść do każdego i w każdym czasie, a więc i do autora.

Autor jednak myśli znowu „drobnomieszczańskim" szablonem: „Słoń a Polska", to też odnosi je rzecz prosta do „starszych przywódców ludowych", do „Gazety Grudziądzkiej" i „Piasta", dowodząc jeszcze raz ahistoryzmu, kiedy przy postawieniu na jednej płaszczyźnie „Piasta" i „Gazety Grudziądzkiej", nie uwzględnia ani charakteru. ani tła społecznego ani roli, jakie te dwa pisma spełniały. *(m. sz.)*

B. GAWIN

Zagadnienie czytelnictwa i bibliotekarstwa

Jednym z naczelnych haseł demokracji było hasło zmierzające do wpojenia przekonania we wszystkich, że chłop i robotnik mają jednakie prawa we wszystkich dziedzinach życia. Należy jednak dążyć do takiego stanu podniesienia umysłowego tych warstw, aby członkowie ich umieli korzystać, aby mieli przygotowanie do korzystania ze zdobyczy kulturalno - cywilizacyjnych, z których korzystały warstwy wyższe.

W dążeniach tych przed wojną mieliśmy następujące wyniki (w/g rocznika statystycznego 1937/38) w ramach zorganizowanej oświaty pozaszkolnej:

6.184 wieczornych kursów dla dorosłych, na których uczyło 11.757 wykładowców,

18.636 świetlic pozaszkolnych,

11.176 zespołów teatru ludowego (nie licząc szkolnych i wojskowych),

5.978 chórów,

25.000 bibliotek publicznych (nie licząc szkolnych i naukowych).

Te kilka cyfr wskazuje dostatecznie wyraźnie jaka winna być praca oświatowa, jakie jej rozmiary należy nadać obecnie a jednocześnie świadczy o rozmiarach potrzeb kulturalno-oświatowych społeczeństwa.

Ze statystyki bieżącej („Odra" Nr 2159 notatka „O pustych bibliotekach", „Wieś i Państwo" Nr. 3130 „Z zagadnień kultury i oświaty wsi") notujemy następujące dane.

Bibliotek samorządowych posiadamy 372 z tego:

114 bibliotek powiatowych na 117.000 tomów,

131 bibliotek wiejskich na 36.000 tomów,

127 bibliotek miejskich na 864.000 tomów.

Na jedną bibliotekę miejską wypada więc 7.000 tomów, powiatową — 1.370, wiejską zaledwie 270 tomów.

W Polsce mamy w tej chwili 1844 bibliotek o 2.400.000 tomach. Jest to zaledwie 19% przedwojennego stanu posiadania. Podczas, gdy przed wojną jedna książka przypadała na 5 mieszkańców, dziś jedna na 10.

Dekret o bibliotekach z 17 kwietnia 1946 r. będzie jeszcze długo formalną ustawą, dopokąd Wojewódzkie Rady Narodowe nie zaczną realizować i nie wstawiać do budżetów odpowiednich sum na biblioteki, a państwo w następnym roku pokryje 25% pozycji wydatkowanej na zakładanie bibliotek.

Chcąc zaspokoić potrzeby w oparciu o ustawę biblioteczną musimy obliczyć w skali państwowej potrzeby pomieszczeń.

Każda z 14 bibliotek wojewódzkich musi mieć pracownię, wypożyczalnię, magazyn, czytelnię i 14 mieszkań 3 izbowych., ogółem 98 pomieszczeń (izb).

269 bibliotek powiatowych wymaga tyleż 7-mio izbowych budynków czyli 1.883 pomieszczenia (izby), 3025 gmin tyleż 7-mio izbowych budynków czyli 21.175 pomieszczeń. Idąc dalej biblioteki gromadzkie winny znaleźć pomieszczenia w domach ludowych.

Do tych rozważań nie wchodzą biblioteki samorządu miejskiego i naukowe.

Z punktu widzenia dekretu należą do zagadnień bibliotecznych biblioteki wojewódzkie, powiatowe, gminne, gromadzkie.

Dla tych bibliotek potrzebna następująca ilość pomieszczeń :

wojewódzkie	—	98
powiatowe	—	1.883
gminne	—	21.175
ogółem		23156 pomieszczeń

W takiej skali bibliotekarstwo może mieć szanse dalszego rozwoju, a społeczeństwo może nie mieć przed oczyma widma analfabetyzmu powrotnego.

Oczywiście, że zestawienia te będą wymagały szczegółowego rozwinięcia, gdyż istnieją dotychczas pewne niejasności wynikające z ustawy. Należy sporządzić mapki rozmieszczenia świetlic względnie punktów, gdzie prowadzona jest praca oświatowo - kulturalna (uniwersytety niedzielne i kursy wieczorowe. Mapka taka może być sporządzona na podstawie danych zebranych od instytucji społecznych i organizacji młodzieżowych.

Dla zreasumowania wywodów podajemy zestawienie potrzeb lokalowych dla sieci ośrodków kulturalno-oświatowych:

szkolnictwo rolnicze	123.500	izb,
uniwersytety ludowe	3.250	„
domy ludowe	90.750	„
biblioteki	23.175	„
ogółem	233.675	pomieszczeń różnego typu.

Powiązanie różnego typu ośrodków o charakterze kulturalno - oświatowym od szkoły powszechnej przez szkołę zawodową, uniwersytet ludowy, dom ludowy, czytelnię, bibliotekę stworzy dopiero warunki, w których będziemy mogli nie bać się analfabetyzmu powrotnego. Wtedy wykładowca nawet o poziomie uniwersyteckim znajdzie wdzięcznych słuchaczy, którzy przyjmą wykładany materiał z pełnym zrozumieniem.

Powstanie wówczas atmosfera środowiska wiejskiego tego rodzaju, że jednostka wzrastająca od najmłodszych lat dzieciństwa będzie odczuwała potrzebę kulturalnej rozrywki w zespole lub indywidualnie. Od tego też będzie zależała wartość poziomu kulturalnego całego społeczeństwa.

Dla zreasumowania wniosków przyjrzyjmy się sumom potrzebnym na budowę, remont i konserwację budynków. Przy 233.675 pomieszczeniach i skalkulowaniu potrzeb budowy oraz remontu i przebudowy izby na kwotę 100.000 zł. otrzymamy sumę 23.367.500.000 zł.

Poszczególne pozycje budżetu na cele przez nas poruszone uwzględniają następujące sumy:

Min. Roln. i R. R dział 7 r. § 9 administracja szkolna 2.000.000,
— dział 7 r. 2 § 9 instytut kształcenia nauczycieli szk. r. 1.000.000
— dział 7 r. 3 § 9 licea, gimnazja i szk. powiat. 20.000.000,
— dział 7 r. 4 § 9 szkoły gminne i oświata r. pozaszk. 15.000.000,
— dział 7 r. 5 § 9 szkoły wych. społ. i inn. lud. 2.000.000,
Min. Oświaty dział 10 r. § 9 oświata i kultura dorosłych 1.720.000,
— dział 8 r. 2 § 9 akcja biblioteczna 100.000.
Razem 41.820.000 zł.

Jest to zaledwie 0,18% potrzeb. Czyli przy takim tempie realizacji budżetowych musielibyśmy czekać ponad 500 lat na ostateczne zagęszczenie ośrodków oświatowo - kulturalnych.

Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza informuje

Z książek o Wincentym Witosie wartościowe są następujące:

Stefan Kora — Wincenty Witos a Państwo Polskie (Lwów 1936).

Wicenty Witos — Wybór pism i mów z podobizną autora, przedmową, objaśnieniami i bibliografią, str. VII 324 Lwów 1939 r.

Z. Lasocki — Z lat niedoli Wincentego Witosa, Spółdzielnia Wydawnicza „Wieś" — Kraków Św. Marka — 1947 r.

W specjalnych rozdziałach lub w treści następujących książek autorzy mówią o działalności Wincentego Witosa:

Stanisław Pigoń — Na drogach i manowcach kultury ludowej (Lwów — 1938, str. 328).

Stanisław Pigoń — Zarys nowszej literatury ludowej (Kraków 1946 — Ossolineum).

Bardzo liczne są wydawnictwa, zajmujące się zagadnieniami wiejskimi. Ruch Ludowy wydaje:

Chłopski Sztandar — Naczelny organ PSL — W-wa, Al. Jeroz. 119.

Gazeta Ludowa — pismo codzienne dla wszystkich — wydaje NKW PSL.

Piast — tygodnik społeczno-polityczny, poświęcony sprawom ludu polskiego, wyd. Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" — Kraków, Basztowa 17.

Polska Ludowa — wychodzi 3 razy w tygodniu, wyd. Instytut naukowo - wydawniczy Ruchu Ludowego „Polska" — Poznań, ul. Limanowskiego 15a.

Przebudowa — miesięcznik poświęcony sprawom społecznym i gospodarczym wyd. NKW PSL.

Wieś i Państwo — miesięcznik poświęcony sprawom wsi, wyd. Spółdzielnia Wyd. „Wieś", Kraków, Św. Marka 2.

Gazeta Ludowa — tygodnik PSL we Francji.

Wieś i zagadnienia rolnicze — pismo gospodarczo - polityczne w Szwajcarii.

Pisma młodzieżowe i oświatowe ukazują się następujące:

Wici — organ Związku Młodzieży Wiejskiej R. P., W-wa, Bartoszewicza 3.

Młoda Myśl Ludowa — miesięcznik, poświęcony sprawom Ruchu Ludowego (S. L.).

Wiciowa Droga — dwutygodnik Zw. Mł. W. R. P., wyd. Spółdzielnia Prasa Chłopska — Łódź, Kościuszki 45.

Wiciowa Wolna Gromada — wyd. Zw. Mł. W. R. P. Wici, W-wa, Okólnik 9.

Teatr Ludowy — miesięcznik, poświęcony pracy ochotniczych zespołów teatralnych i muzycznych, wyd. Tow. teatru i muzyki ludowej — W-wa, Reja 9.

Oświata i kultura — miesięcznik poświęcony zagadnieniom oświaty dorosłych, wyd. LIOK — Kraków, Św. Anny.

Rzeczy ciekawe — miesięcznik popularno - naukowy, wyd. Centralna poradnia samokształcenia przy LIOK — Reja 9.

Siewba — kwartalnik Uniwersytetów Ludowych, wyd. Tow. U. L., W-wa, Smulikowskiego 1.

Oświata Rolnicza — miesięcznik poświęcony zagadnieniom szkolnictwa rolniczego i agronomii społecznej. Wwa, Filtrowa 57. Nakł. M. R. R. R.

Nadto poszczególne stronnictwa wydają następujące pisma polityczne, społeczne i gospodarcze.

Zielony Sztandar (S. L.), Dziennik Ludowy (S. L.), Myśl Chłopska (S. L.), Miesięcznik Ludowy (S. L.). Nowe Wyzwolenie (PSL — Nowe Wyzwol.), Chłopi i Państwo (PSL— Lewica), Jedność Ludowa (PSL — Nowe Wyzwol.), Chłopska Prawda (PPS), Chłopska Droga (PPR).

Związek Samopomocy Chłopskiej wydaje: tygodnik „Wieś" i „Chłop", „Chłopska Gospodarka", „Zagroda Chłopska", „Kłosy", „Kobieta wiejska", „Chłopskie życie gospodarcze".

Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza wysyła za zaliczeniem pocztowym książki, poza ceną dolicza się koszty przesyłki pocztowej w zależności od wagi paczki.

Konferencja w Lublinie

W niedzielę 5 października odbyła się w Lublinie konferencja Zarządu Wojewódzk. z udziałem działaczy terenowych.

W konferencji wzięli udział wszyscy członkowie zarządu wojewódzkiego prócz kol. Kota, który z powodów od siebie niezależnych udziału w konferencji wziąć nie mógł.

W konferencji brali udział wiceprezes Rady Naczelnej, kol. Paweł Chadaj oraz kol. kol. St. Wójcik, K. Bagiński i G. Osiejowa.

Konferencji przewodniczył prezes wojewódzki kol. Lucjan Świdziński. Zagajając konferencję, kol. Świdziński określił jej charakter jako sprawozdawczy. Przy powitaniu przybyłych uczestników, szczególnie serdecznymi słowami został powitany kol. Kazimierz Bagiński. W momencie powitania kol. Bagińskiego została odczytana rezolucja z ubiegłego zjazdu wojewódzkiego, w której zebrani na zjeździe chłopi lubelscy czynią Go prezesem honorowym. Po zapoznaniu kol. Bagińskiego z treścią rezolucji, prezes kol. Świdziński podkreślił: — Rezolucja była i jest żywym symbolem szacunku i przywiązania do Was, Kolego za Waszą postawę ideową. Oklaski zebranych, w tym momencie przytwierdziły słowa kol. Świdzińskiego.

Zgodnie z porządkiem dziennym został odczytany i przyjęty protokół z poprzedniego zebrania zarządu.

W dalszym ciągu zebrani wysłuchali sprawozdania prezesa Świdzińskiego z działalności zarządu wojewódzkiego za miniony kwartał. Prezes, przedkładając dotychczasowe osiągnięcia i warunki pracy, powiedział: — Mimo trudności i wbrew dywersyjnej robocie, odpryskowej grupy Banacha i Wycecha solidarność organizacyjna szeregów naszych została nienaruszona.

Sprawozdanie organizacyjne zdał kierownik organizacyjny kol. płk. Jan Pasiak. Kolega Pasiak przedłożył następnie plan pracy organizacyjnej na bieżący kwartał. Kol. Pasiak kreśląc plan pracy, powiedział: — Prace naszego stronnictwa zawsze miały charakter społeczno-wychowawczy obok politycznego, bo Stronnictwo nasze ma ambicję wychowywania, nowego człowieka, zdolnego do życia i twórczej pracy w gromadzie.

Stronnictwo nasze nie uznaje i nie chce mechanicznych metod w rządzeniu społeczeństwem, nie stosuje tychże do jednostki. Ale do pracy w gromadzie trzeba ludzi wychować. Kwestia wychowania zaś to nie jest tylko sprawa ludzi młodych, bo wypróbowane wartości wychowawcze muszą obowiązywać całą gromadę, jak młodych tak i starszych.

Nastawiamy się na prace społeczno-wychowawcze i oświatowe w ogóle. Nadchodzi najlepszy okres na samokształcenie, musimy go odpowiednio wykorzystać na czytelnictwo książek i gazet, musimy udostępnić i wzmóc czytelnictwo własnej prasy. Mówił dalej kol. Pasiak, że należy nam pogłębiać nasze wiadomości ogólne, nie zacieśniać się tylko do rozważań na tematy polityki bieżącej, wewnętrznej i zewnętrznej.

Referat swój, zakończył kol. Pasiak, konkretnym planem kursów i konferencji.

Sprawozdanie kasowe, złożył sekretarz wojewódzki kol. Józef Błasiak.

Po sprawozdaniach członków zarządu otworzono dyskusję. W dyskusji wypowiadało się ogółem siedemnaście osób.

Pierwszy z kolei przemawiał sekretarz naczelny kol. Wójcik, poruszając zagadnienia polityczne, oraz rozpatrując trudności w pracach organizacyjnych na tutejszym terenie. Kol. Wójcik odniósł się przychylnie zarówno do sprawozdań, jak i planu pracy.

Kol. Kazimierz Bagiński na wstępie przemówienia w skromnej formie odpowiedział na przygotowane mu owacje: — „Rozumiem, iż słowa te, które dzisiaj słyszałem, nie odnoszą się bezpośrednio do mojej osoby — ale dotyczą one uznania linii po jakiej usiłowałem iść.

— Przez lat czterdzieści swej pracy politycznej, a trzydzieści w Ruchu Ludowym, nie zrobiłem tego, co chciałbym zrobić, ale nie zrobiłem nic złego Polsce i Ruchowi Ludowemu...

Wielu prezesów powiatowych przemawiało na tematy gospodarczo-spółdzielcze w związku z mającym się odbyć 12 października zjazdem okręgowym spółdzielni w Lublinie, oraz dokonano oceny, próby likwidacji spółdzielni powszechnych wiejskich na rzecz gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Między innymi zabierali głos koledzy, którzy byli namawiani przez tzw. lewicę PSL w celu złożenia podpisu pod odpowiednim pismem, żądającym zwołania Rady Naczelnej. Koledzy wprowadzeni w błąd przez emisariuszy tzw. lewicy, przybyli na konferencję celem złożenia odpowiednich wyjaśnień, zarządowi wojewódzkiemu i kolegom z terenu.

Konferencję zakończono uchwałami, piętnującymi rozbijacką robotę lewicy. Uchwały stwierdzają, że metody jakimi posługuje się grupa Banacha można określić co najmniej mianem nikczemnych.

Zebrani ustosunkowali się przychylnie do sprawozdań i planu pracy, zatwierdzając również metody jego realizacji.

G. Os.

Odpowiedzi prawne

„Stały Czytelnik ze St. W.". Panu i żonie, jako rodzicom syna, który zginął na posterunku, w tych warunkach, jakie zostały podane w liście nie przysługuje stała renta. W myśl ustawy o uzyskanie stałej renty rodzice mają prawo starać się wówczas: 1) o ile nie są zdolni do zarobkowania, 2) nie posiadają niezbędnych środków utrzymania i 3) nie posiadają członków rodziny prawnie zobowiązanych i będących w stanie dostarczyć im środków utrzymania.

Jak wynika z treści listu wymagania ustawowe do starania się o rentę dla pana i żony nie istnieją.

Natomiast, jeżeli Pan poniósł koszta w związku z pogrzebem syna, może Pan żądać ich zwrotu.

J. K.

Migawki z tygodnia

ZAMACH NA PREMIERA RAMADIER. Prezydium Rady Ministrów potwierdziło wiadomość o nieudanym zamachu bombowym na premiera Ramadier. Zostało stwierdzone że w dniu 5 października b. r. w ogrodzie przed domem premiera eksplodował przyrząd wybuchowy t. zw. „detonator", jednakże eksplozja nastąpiła po opuszczeniu domu przez premiera. Nieudany zamach nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia zamachowców.

OGRANICZENIA ŻYWNOŚCIOWE W USA. W ramach zapoczątkowanej kampanii „oszczędzania żywności na rzecz Europy", prezydent Truman w przemówieniu radiowym wezwał naród amerykański aby we wtorki wstrzymał się od jedzenia mięsa, a w czwartki od spożywania drobiu i jaj.

JEDNOŚĆ PARTII ROBOTNICZYCH. W niedzielę 4.X na kongresie rumuńskiej partii socjal-demokratycznej premier Groza w przemówieniu swoim wezwał członków partii do połączenia się z komunistami.

OFENSYWA WOJSK KOMUNISTYCZNYCH W MANDŻURII. Na terenie mandżurskim rozpoczęła się zakrojona na wielką skalę ofensywa wojsk komunistycznych. Komuniści do ofensywy rzucili 300 tys. armię. W związku z tą olbrzymią walką, na front przybył marsz. Czang-Kai-Szek, by dokonać przeglądu wojsk rządowych.

ZMIANY W RZĄDZIE BRYTYJSKIM. Oczekwane od dłuższego czasu zmiany w łonie rządu brytyjskiego, zostały ogłoszone w dniu 6 października. Zaszłe obecnie zmiany są największe od chwili objęcia władzy przez socjalistów. Do najpoważniejszych zalicza się ustąpienie min. opału Shinwella i min. wojny — Bellengera.

ZAPOWIEDŹ DŁUGIEGO KRYZYSU ŻYWNOŚCIOWEGO. Dyrektor generalny Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa złożył w komisji gospodarczej ONZ oświadczenie w sprawie sytuacji żywnościowej na całym świecie. Sytuacja ta jest bardzo ciężka. Kryzys żywnościowy nie zakończy się prawdopodobnie ze zbiorami w 1948 r., lecz będzie trwał jeszcze lat kilka.

NARADY W WASZYNGTONIE. W związku z konferencją londyńską czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie, w Waszyngtonie odbyła się specjalna konferencja, na którą przybyli czołowi politycy amerykańscy z Europy. Dyplomaci ci będą należeć do głównych doradców min. Marshalla podczas konferencji londyńskiej.

ANGIELSKIE ZŁOTO ODPŁYWA DO AMERYKI. W ostatnich dniach W. Brytania przekazała do St. Zjednoczonych złoto, wartości 30 milionów funtów szterlingów. Wartość przekazanego przez ostatnie trzy tygodnie złota do USA wynosi 50 milionów funtów szterlingów.

NOWY RZĄD GRECKI. Agencje prasowe donoszą, iż grecki dziennik komunistyczny „Rizospastis" podał do wiadomości, iż zapowiedziany przez gen. Markosa rząd powstańczy, został sformowany przy sztabie armii powstańców greckich.

ŻĄDANIA ABISYNII. Cesarz Haile Selassje, w związku z konferencją w sprawie podziału b. kolonii włoskich, wysunął w imieniu Abisynii pretensje do brytyjskiej Erytrei i włoskiego Somali.

W ANGLII NIE JEST DOBRZE. Obecny kierownik całej gospodarki brytyjskiej Sir Stafford Cripps, na zebraniu dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych oświadczył że: „W dniu, gdy wyczerpią się angielskie rezerwy dewizowe, będziemy skazani na głód *i żebractwo. Jesteśmy u kresu naszych możliwości pożyczkowych i zaczęliśmy żyć* z naszych ograniczonych rezerw".

ZWROT ZRABOWANEGO PRZEZ NIEMCÓW MIENIA NARODOWEGO. W bieżącym roku władze polskie odebrały 3.516 wagonów mienia polskiego, zrabowanego przez Niemców. Ze strefy brytyjskiej przybyło do Polski 1.177 wagonów, z radzieckiej 730 wag., z amerykańskiej 674 wag., z Austrii 675 wag., z Czechosłowacji 260 wagonów.

POWSTANIE KURDÓW. Na granicy turecko-syryjskiej w pobliżu linii kolejowej, łączącej Turcję z Irakiem, wybuchło powstanie Kurdów. W celu stłumienia rozruchów, rząd wysłał oddziały wojskowe.

BYŁY SZPIEG NIEMIECKI ZAANGAŻOWANY PRZEZ USA. Były szef niemieckiego wywiadu, Otto Skorzeny, który wykradł w 1944 roku z więzienia Mussoliniego został zatrudniony obecnie przez armię Stanów Zjednoczonycch do amerykańskiego wydziału historycznego w Kassel. Skorzeny był pułkownikiem SS.

BANKIET NA CZEŚĆ PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH. Delegacje państw Ligi Arabskiej w ONZ wydały przyjęcie na cześć członków delegacji krajów słowiańskich. W przyjęciu tym wzięli udział wiceminister Wyszyński i Gromyko, min. spraw zagranicznych Jugosławii, pol. min. spraw zagranicznych Modzelewski, ambasador Lange, przedstawiciele delegacji czechosłowackiej, ukraińskiej i białoruskiej.

STRAJK PROTESTACYJNY W NANCY. Na znak protestu przeciwko wysyłce cukru z Francji do Niemiec, w Nancy wybuchł strajk generalny. 30 tys. strajkujących defilowało przez miasto, wznosząc okrzyki: „Cukier dla Francuzów" — „Ramadier do dymisji". Podczas manifestacji doszło do starcia z policją, w wyniku którego 12 robotników zostało rannych.

NOWE ZMIANY W SPRAWOZDANIU 16-tu. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych rozpatruje możliwość ponownego zwołania konferencji 16-tu państw europejskich w sprawie planu Marshalla. Wśród dyplomatów europejskich w Waszyngtonie wiadomość o konieczności przerobienia sprawozdania konferencji paryskiej wywołała konsternację i poważne niezadowolenie.

PROTEST ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Jak donosi agencja TASS, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Malik, wezwał ambasadora Chile w Moskwie i doręczył mu protest rządu radzieckiego w związku z ostrzelaniem ambasady sowieckiej w Santiago. Ambasador Chile zapewnił iż przekaże niezwłocznie protest swemu rządowi, wyrażając jednocześnie ubolewanie z powodu całego incydentu.

NAFTA WE WŁOSZECH. Jak donosi rzymski korespondent „Reynold News", rzeczoznawcy amerykańscy wykryli bogate złoża ropy naftowej w prowincji Emilia niedaleko Wenecji. Wiercenia były prowadzone w największej tajemnicy. Pierwsze informacje, które przedostały się do publicznej wiadomości, potwierdzają, że źródła są bardzo bogate i posiadają wysoko gatunkową ropę.

EPIDEMIA CHOLERY. Jak podają ostatnie sprawozdania, epidemia cholery w Egipcie rozszerza się w dalszym ciągu.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: *Jerzy Świrski*

Redakcja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119 czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.

B-38970 Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 119. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 1—630.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.